

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. 1-sze p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte  
wolne od opłaty.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-  
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH  
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU  
20 gr.

PRENUMERATA:  
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 4:80 — z dostawą 5:30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 6:30 —  
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690

## Polityka złudzeń.

Nawiązane w Paryżu rozmowy między ministrami wielkich mocarstw przeniosły się na drugą stronę Kanalu La Manche. W Londynie do konferencyjnego stołu zasiadli Mac Donald i Henderson, Brüning i Curtius, Laval, Briand, Flandin, Pietri i Poncet. Nie nadarmo z największym napięciem wsłuchuje się opinia publiczna w każdy głos, w każde oświadczenie, które w tych dniach płynie z tamtych stron, nie nadarmo prasa notuje z niezwykłą skrupulatnością każdy szczegół toczących się narad i rokowań. Wszak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w tej chwili, tak jak wówczas, gdy przed 12 przeszło laty Wersal zgromadził w swych salonach przedstawicieli światowych potęg, by w nowe formy ukuli losy Europy, tak i dziś chodzi o przyszłość tej części świata, o stworzenie jej takich dróg rozwojowych, któreby ją powiodły ku lepszymu bytowi i lepszej przyszłości. Patrzy przeto ludzkość niemal cała z utęsknieniem, czy wreszcie z mgławicy wstrząsów, nieporozumień, korszachtów i intryg wyłonią się zwarte zręby lepszego, mocniejszego współżycia narodów, czy ponad nerwowym niepokojem, groźnemi alarmami wojennymi, stanie gmach współpracy, trwałego pokoju i tak upragnionej stabilizacji.

Jak w pierwszych chwilach obecnego niemieckiego kryzysu, klucz do jego rozwiązania znajdował się w ręku Francji, tak dziś można twierdzić, że przeniósł się on w ręce Niemiec. Francja ze swej strony uczyniła wszystko, co mogła i na co pozwalały jej interesy własne i jej sojuszników. Od Niemiec zależy, czy teraz w tej ostatecznej już niemal chwili otrząsną się ze swego niebacznego zaślepienia i katastrofalnych dla nich złudzeń i wstąpią na platformę ogólnie - ludzkich postulatów, ogólnie - ludzkich ideałów.

Miała Rzesza niemiecka już od dawna wszelkie możliwości wstąpienia na tę drogę i odegrania na niej nieposłedniej roli. Świat pragnął tego i podawał raz po raz Niemcom pomocną dłoń. Wprowadzono ich na honorowe miejsce w Lidze Narodów; stworzono jak najdogodniejszy system spłacania reparacji; wyrzeczono się nacisku militarnego na Niemców, jakim była okupacja. Dotychczas nie nie pomagało. Bo nazajutrz niemal po ustąpieniu wojsk okupacyjnych z Nadrenji urządzono demonstracyjny zjazd Stahlhelmu w Kolonii; w kilka miesięcy potem siedm milionów niemieckich wyborców oddało swe głosy na program polityczny, który na czele listy swych obietnic postawił przyrzeczenie, iż nie uzna traktatu wersalskiego i że nie będzie spełniał żadnych, wynikających z niego zobowiązań. W pewien czas później dokonano prowokującego gestu, zapowiadając unję celną z Austrią; równocześnie bezustannie budowano poręczne pancerniki; wypowiedziano wyraźnie pogroźki pod adresem Polski; uprawiano ciągłą i zuchwałą propagandę rewizjonistyczną.

To wszystko musiało wydać swe owoce i wydało. Demagogia nacjonalistyczna i buntowanie się przeciw wszystkim narodom świata a zwłaszcza przeciw traktatowi wersalskiemu wywołało w Niemczech psychozę, która zbu-

rzyła zaufanie do Niemiec. Dlatego Rzesza bankrutuje z własnej winy. Nikt na świecie nie może zrozumieć tej zbrodniczej lekkomyślności, z jaką całą gospodarkę niemiecką rzucono w odmętę spekulacji politycznych, składając wszystko, co było wartościowego w ofierze nacjonalistycznym i niezmiernie ciasno pojmowanym celom.

Największym błędem polityki niemieckiej, najtragiczniejszym jej złudzeniem było niedocenianie stanowiska Francji w dzisiejszym świecie stosunków międzynarodowych. Liczono wiecześnie na to, że Francja jest izolowana, że mocarstwa anglo - saskie ponad głową Francji podadzą Niemcom rękę pomocy finansowej. I to właśnie zawiodło najfatalniej. Anglo - Sasi nie zdecydowali się na zerwanie z Francją a połączenie z nacjonalistycznymi Niemcami, ponieważ i oni niemniej usilnie pragną, aby w Europie zapanał spokój, aby poszła w zapomnienie atmosfera wiecznych wicherzeń i wojennych prowokacji. Nigdy zarazem tak jasnym i widocznym nie było, że właściwą stolicą polityczną i ekonomiczną Europy jest Paryż. Te kilka dni straszliwego kryzysu, który przeżyli Niemcy, powinny być dla nich

srogą nauką, iż przeciw Francji iść nie mogą.

To było jedno ich złudzenie. A obok niego jeszcze i dalsze. Oto rzucili na stół najwyższe stawki, prowadzili grę, wymagającą najwyższego napięcia nerwów. Wykonywali najbardziej ryzykowne sztuczki żonglerskie nad brzegiem przepaści. Liczyli na to, że zdenerwowanie udzieli się i innym. Niestety równocześnie w Paryżu panował spokój i równowaga, wskazująca na wielkie opanowanie się, wielką dyscyplinę wewnętrzną.

I wreszcie jeszcze jedno ich złudzenie. Wierzyli, że wprowadzając chaos w swą gospodarkę, zarażając nim i swego najbliższego sąsiada od wschodu, Polskę, że Francja, jej sojuszniczka dla ratowania Polski zmięknie i wobec nich. Lecz cóż się okazało? Oto, że nasze oparcie kredytowe jest zupełnie niezależne od banków niemieckich, że nasza instytucja emisyjna jak i wszystkie poważne banki prywatne zdały w całej tej sytuacji świetnie egzamin, że kraj nasz przy zachowaniu spokoju może z obecnej sytuacji finansowej w Europie wyciągnąć raczej pewne korzyści na przyszłość. Wydarzenia, jakich widownią

są Niemcy nie wywierają zgoła żadnego wpływu na nasze położenie. Zawieruchę niemiecką przetrwamy w spokoju.

I o nic właściwie w tej chwili nie chodzi, jak o to właśnie, by Niemcy przerwali ten łańcuch wiecznych złudzeń, jaki je oplótł, by realnie rzeczy pojmować i traktować zaczęli. Czy to nastąpi i jakie rozwiązanie znajdzie cały ten tak wstrząsający problem, trudno jeszcze w szczegółach przewidzieć. Jedno nie ulega wątpliwości: jeżeli Niemcy chcą uniknąć zagłady, muszą przyjąć zasadniczo postulaty, od których Francja uzależnia udzielenie im pomocy. Locarno wschodnie, porzucenie zakusów anchlussowych, zaniechanie budowy pancerników, stłumienie wicherzeń nacjonalistów i hitlerowców, to minimum żądań, które wysuwają ci, którzy pragną świat uchronić od nowej, jeszcze straszniejszej pożogi wojennej. Warunki francuskie usuwają z horyzontu europejskiego widmo wojny, wprowadzają perspektywę normalnego układania się stosunków między państwami i narodami, prowadzą w dalszym ciągu do wzmocnienia kulturalnej i gospodarczej solidarności. Od Niemiec zależy, czy ponosząc pewne ofiary ze swojej pychy narodowej, uwolnią wreszcie Europę od niezdolnej presji ich nacjonalistycznych szaleństw.

### Z ostatniej chwili.

## Fiasko konferencji londyńskiej. Narady ministrów pozostały bez wyniku.

Paryż, 22 lipca. (PAT). Dzisiejsza prasa poranna wyraża przekonanie, że konferencja londyńska, która prawdopodobnie zakończy jutro swe obrady, nie przyniesie rozwiązania kryzysu niemieckiego. Projekt, przewidujący udzielenie Rzeszy niemieckiej długoterminowych kredytów spotkał się z opozycją ze strony Anglii i Ameryki, które zapatrują się nieżyczliwie na żądane przez Francję gwarancje. Anglia i Ameryka chce przeszkodzić Francji w wykorzystaniu obecnej sytuacji dla wzmocnienia traktatów pokojowych. Wobec tego wedle ogólnej opinii, konferencja przyjmie projekt anglo - amerykański, przewidujący szereg zarządzeń, mających na celu wstrzymanie ucieczki kapitałów, oraz wykorzystanie krótkoterminowych kredytów, które Niemcy posiadają jeszcze prze-

ważnie w Stanach Zjed. i które dochodzą do sumy 5 miliardów marek. O ile uda się wstrzymać ucieczkę tych krótkoterminowych kredytów, będą one mogły być po 6 miesiącach zamienione na kredyty długoterminowe. Komitet międzynarodowy, zasiadający w Bazylei, któremu polecane będzie przestudjowanie sytuacji gospodarczej Niemiec kierować będzie zamianą kredytów pod auspicjami banku wypłat międzynarodowych i zajmie się nawet ewentualnym dostarczeniem nowych kapitałów przeznaczonych do wypełnienia strat, które poniosła gospodarka niemiecka. Projekt ten nie napotka na objekcje ze strony Francji, gdyż zaangażowane przez Francję w Niemczech kredyty krótkoterminowe nie przekraczają 80 milj. marek. Nie może być tymczasem mowy o gwaran-

cjach politycznych, wysuniętych przez premiera Laval'a. Kwestja ta powstanie nanowo, gdy będzie mowa o przekształceniu tych kredytów na długoterminowe oraz po udzieleniu Niemcom nowej, znaczniejszych rozmiarów pożyczki.

Londyn, 22 lipca. (PAT) Sytuacja na konferencji londyńskiej jest, jak zaznacza agencja Havasa, niezwykle drażliwa. Ministrowie finansów nie osiągnęli porozumienia co do żadnego planu lub propozycji, która ma być omawiana w dniu dzisiejszym na konferencji premierów. Niemniej jednak uważa się za rzecz nieprawdopodobną, aby konferencja 7 mocarstw miała trwać dłużej.

### Eskadra rumuńska w Warszawie.

Warszawa, 22 lipca. (PAT). Wczoraj na lotnisku warszawskim wylądowała eskadra rumuńska, przybywająca z wizytą do zaprzyjaźnionego lotnictwa polskiego. Eskadra składa się z 5 samolotów, na których przybyło 10 najwybitniejszych lotników rumuńskich. Przed przybyciem do Warszawy lotnicy rumuńscy zatrzymali się po drodze we Lwowie i w Dęblinie. Lotników witały na lotnisku w Warszawie władze wojskowe z szefem departamentu lotnictwa pułk. Rayskim na czele oraz delegacją poselstwa rumuńskiego.

## Napięcie między Rzymem a Watykanem doszło do granic ostatecznych.

Ojciec św. udaje się na Korsykę?

Paryż, 22 lipca. (PAT). Zazwyczaj dobrze poinformowana agencja prasowa pod nazwą „Prasa zjednoczona“ otrzymała wczoraj od rzymskiego korespondenta szereg depeesz, przedstawiających sytuację we Włoszech jako bardzo groźną. Wedle tych depeesz, w rzymskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że we Włoszech przygotowują się wypadki o wielkiej doniosłości. Naprężenie między Musso-

linim a Watykanem doszło do ostatecznego stopnia. Należy oczekiwać lada chwila zerwania stosunków dyplomatycznych i odwołania umów laterańskich oraz konkordatu. Wytworzyła by się taka sytuacja, że Ojciec św. zmuszony byłby opuścić Rzym. Zamieszkalby on wówczas na terytorjum Francji. Jest nawet mowa o wyborze wyspy Korsyki, jako rezydencji dla Ojca św.



# Otwarcie Konstytuanty hiszpańskiej.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

W dniu otwarcia konstytuanty, Madryt od samego rana był udekorowany flagami; ulice przybrały charakter świąteczny, choć praca w biurach i fabrykach nie była zawieszona. Oddziały kawalerji, piechoty i wojsk technicznych ustawiły się w godzinach poobiednich wzdłuż drogi, którą miał się posuwać orszak ministerjalny, zdążający do pałacu konstytuanty. Na placu przed pałacem usadowił się gęsty pluton operatorów kinematograficznych. Stoi tu również liczna grupa strajkujących telefonistów w niebieskich kurtkach, wznosząca niezbyt przychylnie okrzyki pod adresem Gwardji cywilnej. Gdy policja rozwinęła swój sztandar, dała się słyszeć salwa gwizdów...

Tłum wita gorąco jadącego konno generała Queipo de Llano, jednego z protagonistów rewolty w Quattro Venti; dziś jest on komendantem Madrytu. Serdecznie jest również witany Sanchez Guerra, który idzie pieszo, bardzo wzruszony, uśmiechając się ze łzami w oczach.

O siódmej rozlega się salwa armatnia. Wojsko prezentuje broń, kawalerja wznosi szable, orkiestra intonuje hymn Riego. Zbliży się orszak ministerjalny w kilku samochodach. Rząd z Zamorzą na czele wchodzi do gmachu konstytuanty...

Przeciskam się z trudem na galerję prasową. Sala zapelnia się stopniowo posłami. Poznają kilku starych parlamentarzystów, jak Santiago Alba, Sanchez Guerra. Sensację wywołało wejście na salę dwu kobiet: Wiktorji Kent i Klary Campoamor, pierwszych przedstawicielek płci pięknej w historii parlamentu hiszpańskiego. Są też dwaj księża. Przybył nawet lotnik Franco, którego nie spodziewano się; opiera się na lasce.

Wkrótce ma wejść rząd. Czterej strażnicy w mundurach z epoki Karola V stają za stołem prezydalnym. Pierwszy wchodzi na salę Alcalá Zamorra, pochylając się zlekka w kierunku loży dyplomatycznej. Rozlega się grzmot oklasków; słycać okrzyki: „Niech żyje Republika! Niech żyje Hiszpanja! Niech żyje suwerenny lud!“.

Nagle wybucha nieprzewidziany incydent. Z ław skrajnej lewicy zrywa się poseł Rodrigo Soriano, stary republikanin, zesłany w swoim czasie wraz z prof. Unamuno, do Forte Ventura, i woła: „Niech żyje Republika, śmierć rządowi!“ Wywołuje to niesłychany skandal, który ucichł dopiero, gdy rząd zajął miejsca na niebieskiej ławie, a przewodniczący udzielił głosu Alcalá Zamorze.

Oddaje on hołd pamięci kapitanów Galana i Hernandezy, rozstrzelanych w Jaca podczas rewolty grudniowej. Szkicując dzieje ruchu rewolucyjnego w Hiszpanji, Zamorra powiada, że obecna rewolucja kwietniowa jest o statnią z rewolucji politycznych i pierwszą rewolucją społeczną. Podkreśla z naciskiem, że rewolucja społeczna nie powinna się urzeczywistniać metodami rewolucji politycznej, która ustanowiła już w Hiszpanji panowanie wolności i prawa. Chcąc zadowolić skrajną lewicę, Zamorra oświadcza, że jednym z zadań konstytuanty będzie ustalenie odpowiedzial-

## Tragiczna statystyka.

Nowy Jork. W r. bież. w dniu święta niepodległości straciło życie wskutek nieszczęśliwych wypadków 355 osób, a mianowicie: utonęło 139 osób, samochody zabiły 118 osób, a 98 osób zginęło wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z bronią, lub wskutek wybuchu ogni sztucznych.

ności upadłego reżimu.

Przemówienie premiera spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem prawie całego zgromadzenia oraz publiczności. W owacji biorą wydatny udział kobiety, powiewając chusteczkami i wachlarzami. Po zakończeniu posiedzenia, wychodzimy na ulicę. Tłumy ludzi utrudniają posuwanie się na-

przód. Na placu Puerta del Sol tłum oklaskuje gorąco defilujące wojska, lecz gdy ukazują się trójkątne kapelusze Gwardji cywilnej, gwizdanie zagłusza oklaski...

Pozatem nie było jednak żadnych większych incydentów. Ciekawe zajście miało miejsce zrana, przed pałacem konstytuanty. Zdumieni prze-

Madryt, w lipcu 1931.

## Narady ministrów w Londynie nie przyniosły jeszcze konkretnych rezultatów.

Londyn. 21 lipca. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano podjęte zostały obrady konferencji 7 mocarstw. Obrady odbywały się w gmachu Foreign Office. Kanclerz Brüning, który pracował aż do świtu, miał tylko krótką chwilę spoczynku, gdyż nieustannie rozmawiał telefonicznie z Berlinem. To samo czynili ministrowie francuscy, którzy mają bezpośrednią linię telefoniczną do Paryża. Ożywione sceny, jakie rozgrywały się wczoraj wieczorem w foyer hotelu, w którym mieszczą ministrowie francuscy i niemieccy, przypominające ruch w sztabie generalnym z okresu wojny, ustąpiły dziś rano miejsca atmosferze spo-

koju co uważane jest za pomyślną wróżbę.

Londyn. 21 lipca. (PAT.) Po wczorajszym wstępem spotkaniu, które przeciągnęło się do późnej nocy, przedstawiciele 7 mocarstw spotkali się ponownie o 10 rano w sali Foreign Office, sąsiadującej z salą Locarna. Obrady trwały 3 godziny i zakończyły się wydaniem następującego komunikatu: Międzynarodowa konferencja, która rozpoczęła obrady w Foreign Office, rozpatrywała metody międzynarodowej finansowej współpracy, dzięki której mogłoby być przywrócone zaufanie do gospodarczej równowagi Niemiec w najbliż-

szej przyszłości. Jako pierwszy krok do zbadania dalszych środków, które mogą być konieczne do odbudowy finansowej sytuacji Niemiec na mocnych podstawach postanowiono, że ministrowie finansów krajów, reprezentowanych na konferencji, wraz z kancl. Brüningiem i premj. Mac Donaldem, jako przewodniczącym, spotkają się ponownie popołudniu celem dalszego rozpatrywania sprawy.

Londyn. 21 lipca. (PAT.) Na dzisiejszej porannej konferencji panowała jednomyślność w sprawie dalszego zapewnienia Niemcom kredytów. W dyskusji szczególnie zasługiwał na uwagę głos Stimsona, który twierdził, że Amerykanie nie wycofują swych kredytów z Niemiec, ale przeciwnie, raczej je zwiększyli w ostatnich czasach. Stimson wyraził również zdanie, że wielkie banki amer. będą współpracowały w sprawie zachowania kredytów dla Niemiec, pod warunkiem, że podobne instytucje innych krajów postąpią tak samo. Stimson podkreślił konieczność ścisłej współpracy wszystkich krajów w sprawie dostarczenia kredytów. W kołach zbliżonych do konferencji przeważa zdanie, że nie zakończy się ona udzieleniem pożyczki Niemcom i jedynym praktycznym wynikiem konferencji będzie udzielenie kredytu krótkoterminowego.

Londyn. 21 lipca. (PAT.) Plenarne posiedzenie konferencji odbędzie się jutro rano, gdy znanym już będzie rezultat i uchwały ministrów finansów obradujących dziś popołudniu.

## Propozycja amerykańska.

Paryż, 21 lipca. (PAT.) Specjalny korespondent Agencji Havasa w Londynie komunikuje: Podczas dzisiejszej porannej konferencji, która trwała 3 godziny, sekr. stanu Stimson wystąpił z propozycją, aby centralne banki emisyjne interwenjowały u innych banków w kierunku zaprzestania wycofywania kapitałów ulokowanych w Niemczech. Premier Laval poparł ze swej strony propozycję Stimsona, za-

znacząc przytem, że francuskie kredyty dla Niemiec stanowią zaledwie 5% całej sumy pożyczonej przez Niemcy zagranicą i nie zostały stamtąd wycofane. Następnie premier Laval dodał, że o ile rząd Rzeszy zdoła przywrócić w świecie zaufanie do gospodarki niemieckiej, to propozycja amerykańska będzie miała niewątpliwie pełne powodzenie.

## Konferencja ministrów finansów.

Londyn, 21 lipca. (PAT.) Popołudniowa konferencja finansowa pod przewodnictwem Mac Donalda, w której wzięli udział ministrowie Snowden, Flandin, Brüning i Francqui, obradowała przez 6 godzin od 3 do 9 wieczór. Cały ten czas poświęcony był wyłącznie sprawie środków zaradczych przeciwko odpływowi kapitałów z Niemiec. Omawiano techniczną stronę ewentualnego zorganizowania propowanego przez Niemcy t. zw. Stillhaltenkonsortium, nie osiągnięto jednak definitywnych rezultatów. Stanowisko Francji wobec tych projektów jest pełne rezerwy, gdyż według poglądu francuskiego projekt ten obliczony jest jedynie na bardzo krótką metę i nie daje żadnej podstawy do skutecznego załagodzenia kryzysu. Z niemieckiej strony odwrotnie wysuwa-

ny jest pogląd, że tego rodzaju środki zaradcze, gdyby mogły udaremnić odpływ kapitałów z tytułu pożyczek krótkoterminowych, których termin płatności przypada w sierpniu i wrześniu, a których suma wynosi według obliczeń niemieckich 300 milionów funtów szterl. byłby dla Niemiec wysoce pożądany, gdyż dałby Niemcom 2—3 miesiące czasu na całkowite opamiętanie sytuacji gospodarczej wewnątrz Niemiec. O ileby tego rodzaju połączona decyzja zapadła, to należałoby spodziewać nowej konferencji mocarstw, za jakie 2 miesiące, w międzyczasie zaś czynione byłoby starania dla doprowadzenia do skutku porozumienia francusko - niemieckiego na podłożu politycznym, bez którego podstawy sanacji niemieckiej gospodarki nie wydają się możliwe.

## Nowe dekryty w Niemczech.

Berlin, 21 lipca. (PAT.) Dziś ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy z 18 bm. upoważniający rząd do regulowania terminów wypłat pensyj urzędniczych. Rząd rzeszy regulować może również terminy przekazywania przydziału podatków dla krajów związkowych, oraz wydawać może przepisy, chroniące dłużników dotkniętych nowymi postanowieniami.

Równocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze, ustalające na czas przejściowy wypłatę pensyj urzędniczych w ten sposób, że połowa pensji wypłacana będzie normalnie, reszta zaś w 10 dni później. Roz-

porządzenie to dotyczy wszelkich kategorii urzędników państwowych, członków Reichswehry i emerytów, nie dotyczy zaś urzędników Banku Rzeszy i Twa Kolei Żelaznych.

Berlin, 21 lipca. (PAT.) Ograniczenie wypłat banków i kas oszczędności przyjmujące publiczność niemiecka według informacji prasy, ze stosunkowym spokojem. Berlińskie kasy oszczędności dokonały wczoraj 37 tys. wypłat od 5 do 20 marek. Ogólna liczba posiadaczy kont oszczędności wynosi 900 tys., 326 osób skutecznie wzięło wpłaty.

## Bernard Shaw w Moskwie.

Moskwa, 21 lipca. (PAT.) Przybył tu dziś Bernard Shaw w towarzystwie lorda i lady Astor, oraz ich syna. Na dworcu oczekiwali znakomitego pisarza m. in. Kalatow, kierownik państwowego domu wydawniczego, Petrow, przew. Twa stosunków kulturalnych z krajami zagran., Lunaczarskij, Radek, przedstawiciele ambasady brytyjskiej w Moskwie i inni. Wychodzącego z wagonu pisarza witano owacyjnie.

## Upadłość „Nordwolle“.

Berlin, 21 lipca. (PAT.) Zakłady włókiennicze Nordwolle w Bremie ogłosiły dziś upadłość, wobec czego wszczęte zostało natychmiast postępowanie; wyznaczony został zarządca masy upadłościowej. Przedstawienie rządowi Rzeszy wnioszek o udzielenie Nordwolle 6-tygodniowego moratorium w drodze dekretu, dla przeprowadzenia ugody z wierzycielami, został na wczorajszym posiedzeniu gabinetu odrzucony.

Równocześnie prasa donosi o złożeniu doniesień karnych przeciwko rządowi Danatbanku przez adwokata aresztowanych dyrektorów Nordwolle. Półrządowo zaprzeczają, jakoby postępowanie karne w tej sprawie zostało już wytoczone.



## Program uroczystości Zjazdu Legjonistów w Tarnowie.

Komitet Wykonawczy X jubileuszowego Zjazdu Legjonistów w Tarnowie, uprasza Oddziały Związku Legjonistów, oraz poszczególne osoby, pragnące wziąć udział w Zjeździe, o uprzednie zgłaszanie uczestnictwa do prezydium Zjazdu, celem przygotowania kwater. Zjazd odbędzie się w dniach 8 i 9 sierpnia r. b.

Program Zjazdu:

8 sierpnia: Uroczystości wewnętrzne o charakterze nieoficjalnym: 1) godz. 10 rano: Msza św. w kościele katedralnym za poległych i zmarłych Legjonistów; 2) godz. 11 rano: Uczczenie grobów powstańców i Legjonistów na starym cmentarzu; 3) godz. 15.30: Wyjazd na cmentarz Legjonistów w Łowczówku, apel poległych; 4) godz. 21: Capstrzyk.

Dnia 9 sierpnia: 1) godz. 9 rano Msza św. polowa na boisku „Tarnovii”; 2) godz. 10 rano: Uroczysta Akademia na boisku „Tarnovii”, wstęp dla publiczności za zaproszeniami 1 zł.; 3) godz. 11 rano: Pochód oddziałów, delegacji, defilada, 4) godz. 14—16 obiad; 5) godz. 16: Wyjazd do Łowczówki, złożenie wieńców na grobach Legjonistów na cmentarzu w Łow-

## Telegram nacjonalistów niemieckich.

Berlin, 21 lipca. (PAT.) Przywódca t. zw. opozycji narodowej wystosował do kancl. Brüninga, bawiącego w Londynie, telegram, w którym występują przeciwko rzekomemu zamiarowi Francji, ujarznienia Niemiec. Wśród młodzieży niem. — podkreśla depesza — szerzyć się zaczynają niebezpieczne poglądy. Naród niemiecki, który uważa, iż nie ponosi winy za wybuch wojny, nie chce i nie może znieść dalej narzuconych przemocy ciężarów. Przedewszystkiem dalsze ograniczenie ich suwerenności jest niemożliwe. Opozycja narodowa stwierdza najuroczyściej, że nie uzna za wiążące nowych zobowiązań wobec Francji. Depeszę podpisali m. in. Hugenberg, przywódca Stahlhelmu Soeldte i Düsterberg; przywódca Landbundu hr. Kalkreuth.

Prof. Dr. STANISŁAW ŁEMPICKI.

## Dziejowa rola uniwersytetów polskich.

II.

Nie tylko jednak tym węzłem misji apostołsko-kulturalnej wobec Wschodu związany był uniwersytet krak. z narodem. Przejmowała go wogóle, solidarność z państwem i resztą społeczeństwa, solidarność dosyć osobliwa w instytucji scholastycznej, tętniącej międzynarodowym ruchem naukowym, odbijającej w całej pełni kosmopolityczne idee i kierunki, równie żywe za Alpami i za Renem.

Z uniwersyteckich głów wyszły nie tylko teoretyczne podstawy apostołstwa polskiego na Wschodzie; Paweł Włodkowic był także tym, który zwalczając w Konstancji średniowieczny imperjalizm cesarstwa, donośnie proklamował wobec świata suwerenność króla polskiego i samowładność polskiego narodu.

W zmaganiach orężnych Polski z Krzyżakami serce uniwersytetu biło jednoznacznie z sercami polskiego rycerstwa. Wiedział o tem dobrze Jagiełło, kiedy po zwycięstwie grunwaldzkim, jedną z pierwszych wiadomości posyłał Szkole krakowskiej; zaś Szkoła ta po owej „magna strages”, występuje z uroczystym nabożeństwem dziękczynnym, a kazanie, wygłoszone w collegium maius przez jej mistrza,

czówku. Po powrocie z Łowczówka wycieczki do Mościc i zwiedzanie Tarnowa; 6) godz. 21: Wspólna kolacja; 22) Raut w salach kasyna. Wstęp za

## Niemcy zabili żołnierza K. O. P.

Berlin, 21 lipca. (PAT.) Biuro Conty donosi: Na pograniczu polsko - niemieckim w pobliżu Schwenten w powiecie babimosteckim został wczoraj zabity na terytorjum polskim żołnierz K.O.P. Nowakowski, przez elektrotechnika Erwina Melcherta. Od 2 tygodni Melchert wraz z 3 rówieśnikami urządzali wycieczkę na wschód, i wędrowali od kilku dni nad granicą polską w powiecie babimosteckim. W braku środków utrzymania zaczęli żebrać, nocowali w szopach i ogrodach. W poszukiwaniu noclegu przeszli na

zaproszeniami dla publiczności 5 zł., dla uczestników Zjazdu za ukazaniem karty uczestnictwa. Karta uczestnictwa wynosić będzie 7 zł. (w karcie uczestnictwa mieścić się będzie zaprowiantowanie całodzienne, odznaka zjazdowa i wstęp wolny na raut).

stronę polską, gdzie zauważyli barak drewniany i chcieli w nim przenocować. W baraku zostali zatrzymani przez patrolującego Nowakowskiego, który wezwał ich, by udali się na najbliższy posterunek celny. W tej chwili Melchert wy dobył rewolwer i 4 strzałami położył polskiego żołnierza trupem. Następnie Niemcy zabrali zabitemu karabin i naboje i przeszli na stronę niemiecką. Tu aresztował ich posterunek żandarmerji niemieckiej jeszcze tej samej nocy w Lupicach.

## Skutki huraganu w Lublinie.

Lublin, 21 lipca. (PAT.) Straty spowodowane przez trąbę powietrzną, która wczoraj przeszła nad miastem i okolicą, przedstawiają się następująco:

Liczba ofiar w ludziach, wobec tego, że dwie osoby ranne zmarły w szpitalu, wzrosła do 5, pięć osób jest ciężko rannych i pozostaje w leczeniu szpitalnym, 34 osoby lżej ranne. Poza tem wiele osób, które odniosły lżejsze obrażenia, nie zgłosiło się wcale o po-

moc lekarską. Straty materialne w całej okolicy wynoszą pół miliona zł., z czego na Skarb Państwa wypadła około 100 tys., na miasto Lublin 200 tys., reszta zaś na osoby prywatne.

Lublin, 21 lipca. (PAT.) W związku z wczorajszą katastrofą, wywołaną przez orkan, przybył tu dziś wieczorem Wiceminister Pracy i Op. Społ. Szubartowicz, celem zapoznania się na miejscu z rozmiarami i położeniem ludności.

## Widzewska Manufaktura złożyła prośbę o nadzór sądowy.

Łódź, 21 lipca. (PAT.) Dziś, 21 b. m. około godz. 11 rano do wydziału handlowego sądu okręg. w Łodzi wpłynęła prośba Widzewskiej Manufaktury o ogłoszenie nadzoru sądowego. Prośbę złożyli adwokaci Sieradzki i Wajkonis. Wiadomość o zgłoszeniu się Widzewskiej Manufaktury o nadzór sądowy wywołała na mieście zrozumiałą sensację. Sfery przemysłowe łódzkie twierdzą że decyzja podjęcia kroków o nadzór sądowy zapadła na

nocnem posiedzeniu zarządu fabryki. Decyzja ta, mimo, że Widzewska Manufaktura znajdowała się w trudnościach finansowych, była jednak niespodzianką. W kołach zainteresowanych twierdzą, że odroczenie wypłat Widzewskiej Manufaktury nie naruży finansów żadnej poważniejszej instytucji krajowej, gdyż Widzewska Manufaktura nie korzystała z większych kredytów krajowych, lecz przez ważne z zagranicznych.

## Skazanie lotników polskich.

Pila, 21 lipca. (PAT.) Dziś popołudniu odbyła się przed tutejszym sądem rozprawa przeciwko 2 polskim lotnikom kpt. Turowskiemu i st. sierż. Wiśniewskiemu, którzy wczoraj popołudniu wylądowali w Pile. Zostali oni oskarżeni przez prokuratora o nielegalne przekroczenie granicy i naruszenie przepisów paszportowych, wzgl. przepisów o komunikacji lotniczej. Rozprawa odbyła się przy udziale tłumacza, gdyż obaj lotnicy nie znają języka niemieckiego. Oskarżeni w zeznaniach swych podkreślali stanowczo, że tylko wskutek burzy i niefunkcjonowania busoli oraz złego stanu zdrowia kpt. Turowskiego przelecieli nad terytorjum niemieckie, gdzie wskutek braku benzyny musieli wylądować. Wymaganego przez przepisy lotnicze wywieszenia czerwonych znaków przy przymusowym lądowaniu nie mogli skutecznie, gdyż nie mieli potrzebnego urządzenia, lecąc na zwykłej szkolnej maszynie. Następnie sąd zbadał kilku świadków obecnych przy lądowaniu oraz jednego cywilnego rzeczoznawcę lotniczego i jednego kapitana Reichswehry. Sąd skazał kpt. Turowskiego na 3 dni aresztu z zaliczeniem jednego dnia aresztu policyjnego, a sierżanta Wiśniewskiego na 3 dni aresztu oraz dodatkowo za niedanie czerwonych znaków przy lądowaniu na 20 mk. grzywny z zaliczeniem 10 mk. za dzień aresztu policyjnego. Wyrok wywołał ogólne zdumienie ze względu na ostrość, gdyż powszechnie przewidywano, że sąd orzeknie tylko na karę pieniężną. Po zakończeniu rozprawy o godz. 19 lotnicy zostali odstawieni do aresztów.

## Oficerowie polscy we Francji.

Verdun, 22 lipca. (PAT.) Przybyła tu pod wodzą gen. Faurya i gen. Głuchowskiego wycieczka wyższych oficerów z centrum wyszkolenia w Warszawie. Oficerowie polscy złożyli kwiaty u stóp pomnika poległych. Witali ich mer miasta w otoczeniu przedstawicieli władz.

przez fundację Sebastjana Petrycego.

Obok tego, idzie gorliwość o język polski i polskie słowo, mówione do warstw jak najszerzych. „Na ziemi polskiej — pisze prof. Brückner — może najpierw w Europie dostrzegamy śladów pielęgnowania języka narodowego przez korporację uczoną”. Badania ks Fijałka wykazały, że uniwersytetowi krak. przypada w udziale inicjatywa wychowania karnodziejstwa w języku narodowym, że profesorowie tej Szkoły: Mikoł. Łukasz z Wielk. Koźmina, Mikoł. Kozłowski, Mik. Pszczółka z Błonia, Zygmunt z Pyzdr, a nadeszłyście znakomity Paweł z Zatora — to pierwsi wybitniejsi karnodzieje polscy, nieraz wysokiego lotu. Przytem godzi się pamiętać, że w uniwersytecie krak. już wtedy pisywano po polsku, glossowano obficie teksty, układano polskie mamotrepty, że rektor tego uniwersytetu, Jakób Parkosz, właśnie w czasie rządów swoich nad jagiellońską szkołą, ułożył pierwsze polskie abecadło i myślał o ustaleniu pisowni.

Wszystkie te szczegóły, które możnaby znacznie pomnożyć, odnoszą się do wieku XV-tego, a więc do okresu, w którym uniwersytet Jagiell. stanął pod względem naukowym i nauczycielskim bardzo wysoko, w którym wydał europejskich uczonych, ścierał do siebie licznych cudzoziemców, i był równocześnie płodnym siewcą oświaty w narodzie.

Czynny udział uniwersytetu w życiu ogólnopolskim, nie wpływał ujemnie na jego tężyżnę naukową i sprawność wychowawczą. Przeciwnie,

ten polot myśli Jagiellońskich nad szkołą, to ściśle współdziałanie jej z narodem — dawało uniwersytetowi krak. jakąś osobliwą wewnętrzną siłę, pobudzało jego wysokie ambicje, pchało go ku wielkim wysiłkom także na polu nauki. Jak mityczny Anteusz, syn Gai, z zetknięcia z ziemią brał swą moc niezwykłą, tak i dla mistrzów jagiell. kontakt ze społeczeństwem i jego życiem, stawał się źródłem energii duchowej i pokrzepienia umysłów.

Te dwa czynniki razem wzięte: europejsko-zachodni poziom nauki uniwersyteckiej i silny, duchowy związek Szkoły z narodem — dały uniwersytetowi Jagiell. świetny rozkwit jego, tak w okresie pełnej scholastyki, jak i w okresie potężnego rozblęsku humanizmu w jego murach przy końcu XV-o i w pierwszym dwudziestopięcioletniu XVI-go stulecia.

W tych dwóch czynnikiach, specjalnie w drugim, trzeba też szukać uzasadnienia silnej i wpływowej pozycji, jaką wtedy Szkoła Jag. zajmowała w społeczeństwie polskim.

Mniej więcej od 3-go dziesiątka XVI w. ten stan rzeczy zmienił się — jak wiadomo — gruntownie. Ścieśniają się horyzonty europejskie uniwersytetu, zagubiają się idee, trzymające dotąd szkołę na wyżynach, rozluźnia się nadeszłyście krzepiący związek z życiem społeczeństwa i jego dążeniami.

Nie wchodząc w tej chwili w przyczyny, stwierdzić należy, że uniwersytet jagiell. nie ma już wtedy przed sobą wysokich zadań, któreby go uskrzydlały i podnosiły; równocześnie za-



# Car Ferdynand na ustroniu.

(Z galerji byłych panujących Europy).

Podczas niedawnych uroczystości ślubnych królewskiej pary bułgarskiej we Włoszech wzbudziło powszechną sensację zjawienie się wysokiego starca, opartego o laskę, o dumnej postawie, długiej siwej brodzie i bystrem spojrzeniu. W sędziwym gościu nie trudno było rozpoznać popularnego niegdyś w Europie b. króla Ferdynanda Bułgarskiego.

W ostatnich latach przed wojną, pomiędzy rokiem 1908 a 1913, król Ferdynand „trząsł Bałkanem“, a Bałkany wszak były beczką prochu dla całego arsenału Europy. Energiczny i dzielny monarcha bułgarski był enfant terrible polityki przedwojennej Europy, przemówienia jego głośnym echem podchwytowała cała prasa, posunięcia jego z najwyższym napięciem notowała dyplomacja, słowa jego ważono, komentowano, od nich uzależniano nowe etapy polityki bałkańskiej.

Istotnie: „król Ferdynand żąda“, „król Ferdynand nie dopuści“, „król Ferdynand się zgadza“, — oto tytuły niemal codziennych wiadomości z Bałkanów w okresie przedwojennym. Niegdyś książę Koburg - Gotajski, wysunięty został przez Wilhelma II-go na stanowisko księcia (wówczas jeszcze nie króla) bułgarskiego. Ferdynand Koburski umiał dostosować się do nowych warunków w Sofji, był człowiekiem wielkich zdolności i bystrego umysłu. Gdy przybył do Bułgarii, kraj był biedny, lud ciemny, gospodarka prymitywna; politycznie małe księstwo znajdowało się pod oficjalnym protektorem Ottomańskiego Imperjum, faktycznie — pod opieką Rosji. W tych warunkach rządzenie krajem nie należało do rzeczy najłatwiejszych.

Lecz Ferdynand przezwyciężył trudności i z podziwu godną zręcznością omijał przeszkody, nie przepuszczając żadnej okazji, by wysunąć Bułgarię na przedni plan na Bałkanach. Cieszył się względami Wilhelma II-go i Mikołaja II-go, a to zapewniało powodzenie w każdym posunięciu. Gdy w 1908 r. Austro - Węgry zaanektowały Bośnię i Hercegowinę, książę Ferdynand skorzystał z tego, aby zrzucić z kraju oficjalny protektorat

myka swoje wrota przed humanizmem, ogarniającym z niepowstrzymaną siłą coraz szersze sfery społeczeństwa, staje naprzekór temu społeczeństwu, wyczuwającemu lepiej szlaki kultury zachodniej, niż jagiellońscy mistrzowie.

To wszystko wytworzyło oziebłość, rozbrat, lekceważenie w stosunku społeczeństwa do szkoły. Nie da się wprawdzie zaprzeczyć, że np. zafocianie uniwersytetu pod względem naukowym nie było trwałe, że później zmieniły się stosunki na lepsze, skoro w okresie od 1560—1580 humanizm otrzymuje przewagę i świeci nazwiskami kilku znakomitych profesorów. Cóż z tego, kiedy Szkoła Jagiell. — w przeciwieństwie do XV. wieku — nie wstąpiła teraz zdecydowanie na żadną wielką drogę, nie miała stałych kierunków. Połowiczność i rezerwa — jak słusznie określił prof. Czermak — były jej cechami.

W obu doniosłych ruchach, nurtujących ówczesne polskie społeczeństwo, tj. w humanizmie i reformacji, nie potrafił uniwersytet odegrać wybitnej roli, nie zajął wobec tych ruchów jakiegoś własnego, silnego stanowiska, które mogłoby równocześnie stać się wytyczną dla społeczeństwa i podnieść znaczenie Szkoły Jagiell. w narodzie. W ten sposób uniwersytet przegrał swą kierowniczą pozycję, życie popłynęło mimo, a to zadecydowało o losach szkoły jag. na przeciąg niemal dwu stuleci.

(C. d. n.)

turecki i proklamować kraj swój królestwem, a sobie nadać tytuł cara bułgarskiego. Następnie król Ferdynand staje na czele koalicji antytureckiej, nadając osobiście kierunek zarówno akcji wojennej, jak i politycznej krajów bałkańskich. W obydwu wojnach bałkańskich prym dierży, dzięki carowi Ferdynandowi, Bułgarja. Pomimo niepomyślnego dla kraju wyniku drugiej wojny bałkańskiej, popularność Ferdynanda w Bułgarii utrzymuje się.

Kim był „chytry Koburczyk“, jako mąż stanu? Bismarck wyraził się o Ferdynandzie, jako o najbardziej godnym swego tronu monarcha. Bülów dostrzega w nim ogromne zdolności, gibkość i bystrość umysłu, które wy-

różniły króla bułgarskiego z pośród innych panujących. Francuski dyplomata Paléologue nazywa Ferdynanda „djabelskim Machiavellim“, uznając zasługi króla, który wywiódł Bułgarję ze stanu chaosu i anarchji.

Złamała go wojna. W 1915 r. król wierzył w potęgę państw centralnych, dążył do wyrównania krzywdy, jaką mu przed dwoma laty wyrządzili Serbowie i nieopatrznie postawił na „nie-wiaściwego konia“.

W dniu zawieszenia broni, gdy władza przeszła w ręce syna jego Borysa, król Ferdynand objął nowego króla Bułgarii, mówiąc z goryczą: „Jestem teraz twym poddanym, ale wszak zostanę nadal ojcem Waszej Królewskiej Mości“. W Bułgarii nie pozwolono mu zostać. Udał się do Niemiec i zamieszkał tam w małym zameczku, w Koburgu — pozostałości po dumnych przodkach.

n. m.

## Bank urzędniczy powstał.

Dnia 16 lipca rb. odbyło się ostateczne walne zebranie założycielskie Spółdzielczego Banku Urzędniczego, który zostaje powołany do życia z inicjatywy Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rz. P.

Po przyjęciu statutu urzędniczo-członkowie założyciele, reprezentujący wszystkie bodaj Ministerstwa i instytucje państwowe w Warszawie, podpisali statut i dokonali wyboru członków Rady Nadzorczej i zastępców.

W skład Rady przez aklamację wybrano: pp. Władysława Grabskiego b. Ministra Skarbu, Dra St. Warmkiego Prezesa S. U. P., Dra Feliksa Młynarskiego, członka Międzynarodowego Komitetu Banku dla Rolnictwa w Genewie, Stefana Sieczkowskiego, Wiceministra Sprawiedliwości, Stanisława Nowaka b. Prezesa Stow. Urzędników Skarbowych dyrektora departamentu budżetowego Ministerstwa Skarbu, Władysława Korsaka, Wiceministra Spraw Wewnętrznych, Leonarda Makowskiego i Stanisława Zaczka z

Inspektoratu Bankowego w Ministerstwie Skarbu i Eugenjusza Minkiewicza, radcę ministerjalnego w Min. Robot Publicznych.

Ponadto dokonano wyborów 6-ciu zastępców.

Jak z powyższego wynika Bank Urzędniczy już powstał. Celem i zadaniem tego Banku jest uzdrowienie, racjonalizowanie kredytu wśród rzesz urzędniczych i pracowników państwowych, a przedewszystkiem oddzielenie stanu urzędniczego.

W najbliższych dniach ukonstytuuje się Rada Nadzorcza i powoła Dyрекcję, która przystąpi do zarejestrowania Banku w Sądzie, poczem nastąpi faktyczna działalność Banku.

Zainteresowanie Bankiem wśród pracowników państwowych jest olbrzymie. S. U. P. otrzymuje codziennie stopy zapytań i deklaracji na udziały. Należy więc przypuszczać, że rozwój Banku jest kwestją niedługiego nawet czasu — dla dobra pracowników państwowych.

## Niebezpieczeństwo handlu obnośnego.

Ostatnio daje się zauważyć znaczny wzrost handlu obnośnego. W celu zdobycia klienteli, przybiera on rozmaite formy, w szczególności zaś jako handel w biurach i instytucjach, zatrudniających większą liczbę pracowników. Rozszerzanie się handlu obnośnego jest sprzeczne z interesami poważniejszego kupiectwa, prowadzącego księgi handlowe oraz ścisłą kalkulację sprzedawanych artykułów. W okresie bowiem kryzysu gospodarczego, kiedy zdobycie konsumenta przedstawia poważne trudności — głównie ze względu na osłabioną jego siłę nabywczą, handel obnośny, stosując najrozmaitsze formy narzucenia klientowi towaru, jak np. pod postacią długich rat, odciąga konsumenta od transakcyj sklepowych. Uprawianie handlu obnośnego w biurach, urzędach i instytucjach, zorganizowane kupiectwo uważa za sprzeczne z postanowieniami art. 45—59 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie

przemyslowem. Zbyt rygorystyczne ujmowanie sprawy wzbudza pewne wątpliwości tylko z tego względu, że handel obnośny w wielu wypadkach daje jedyne źródło dochodu dla zubożałych ludzi, którzy z chwilą skasowania możliwości uprawiania tego handlu znaleźliby się bez środków do życia. Przemawiają zatem tutaj względy socjalne. Zakres przedmiotów, ofiarowywanych przez handel obnośny, stale wzrasta i obejmuje: rękawiczki, bieliznę, galanterję, pióra wieczne, książki, a nawet wazoniki, filizanki i t. p.

Handel obnośny nie przedstawia poważniejszej wartości dla Skarbu Państwa, a nawet często jest szkodliwy, kiedy mamy do czynienia z handlem nielegalnym, nie posiadającym żadnych świadectw przemysłowych, nie płacącym żadnych świadczeń publicznych, ani socjalnych, co daje mu możność wydatnego konkutowania z normalnymi przedsiębiorstwami handlowymi.

### Z życia prowincji.

#### Kronika przemyska.

Przygotowania do wielkich uroczystości. — Wypadek podczas pracy. — Po bóje do aresztów, z aresztów do szpitala.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Legja Inwalidów W. P. im. Jenerała Sowińskiego w Przemysłu, pod prezesurą p. Ludwika Szerszenia — przygotowuje szereg uroczystości na dzień 15 sierpnia br. W dniu tym staraniem Legji Inwalidów święconą będzie 100-tna rocznica powstania listopadowego i śmierci bohaterskiego Jenerała Sowińskiego, patrona Legji Inwalidów, 10-lecie III powstania górnośląskiego, 11-10 lecie odparcia najazdu bolszewickiego wspólnie ze „Świętem żołnierza“ oraz uroczyste poświęcenie sztandaru Legji Inwalidów W. P. im. Jen. Sowińskiego. Protektorat nad wspomnianymi uroczystościami łaskawie objęli: Podsekretarz stanu

Dr. Nakoniecznikow-Klukowski, J. E. ks. biskup Bandurski, J. E. ks. biskup Anarol Nowak, Minister Pracy i Op. Społ. Dr. Hubicki, Prezes Banku Gospod. Krajowego i Federacji Obr. Ojczyzny Generał Górecki, Inspektor Armji Generał Rydz Śmigły, Starosta przemyski Michałowski, D-ca O. K. X. Generał Tessaro, Generał Wieczorkiewicz, Prezes Sądu Okr. Haninczak, burmistrz Dr. Roman Krogulecki, księżna Anna Lubomirska, księżka Karol Lubomirska, księżka Leon Sapicha i księżka Andrzej Sapicha.

Na czele Komitetu organizacyjnego i wykonawczego stanął p. Pułkownik Benedykt Majkowski, jako przewodniczący i p. Sroczyński Zdzisław jako sekretarz.

W skład powyższego Komitetu wchodzi kilkadziesiąt osób z różnych sfer społeczeństwa. Szczegółowy program wspomnianych uroczystości w dniu 15 sierpnia b. r. podamy po ukonczeniu prac Komitetu organizacyjnego.

Robotnik w parowozowni na stacji kolejowej w Przemysłu, Franciszek Ryś podczas dzwigniania części maszynowych doznał oberwania wnętrza. Nieszczęśliwego przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala.

W dniu wczorajszym niejaki Stefan Szczyński dokonał uszkodzenia cudzej własności i wywołał awanturę, podczas której został pobity. Doprowadzony do aresztów musiał być skierowany do szpitala celem wyleczenia się z otrzymanych ran. Z. S.

### List ze Stanisławowa.

Ruch służbowy w Województwie. — Bilans wypadków kolejowych w dyr. stanisławowskiej. — Z Rady Miejskiej.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Pan Wojewoda stanisławowski przyjął do służby: w Urzędzie Wojew. stanisławowskim em. kap. WP. Edwarda Goetza w charakterze kontr. urz. IX st. sl.; emer. por. Leona Skupienia w charakterze kontr. urz. X st. sl.; z przydziałem do Starostwa powiat. w Żydaczowie, zaś podpor. rezerwy Edwarda Muszyńskiego, w charakterze kontr. urz. XI st. sl. z przydziałem do Starostwa powiatowego kałuskiego.

P. Wojewoda przeniósł referendarza VIII st. sl. Stefana Korola ze Starostwa pow. stanisławowskiego do Urzędu Woj., referendarza VIII st. sl. M. Gonka ze Stanisławowa do Starostwa powiatowego w Kołomyi, rejestratora X st. sl. K. Hermona z Bohoroczan do Starostwa powiatowego w Stanisławowie, kancelistę XII st. sl. A. Kosiora z Bursztyna do Rohatyna, — następnie wydzalił ze służby adjunkta kanc. X st. sl. W. Prołowicza, zwolnił ze służby kontr. urz. X st. sl. W. Jakubiaka wskutek wniesionej przez niego rezygnacji, a wreszcie unieważnił zarządzenie, mocą którego został przyjęty do służby emer. por. Jerzy Linda w charakt. kontr. urz. X st. sl.

W ostatnim półroczu zdarzyło się w obrębie tej. Dyr. ogółem 24 wypadków kolejowych i ważniejszych wydarzeń. W tej liczbie mieszczą się zderzenia, najechania i starcia się pociągów, zbiegnięcia wagonów i wykolejenia się taboru podczas przetaczania. Ostatnich wypadków było najwięcej, bo aż 14 na ogólną sumę 24.

Na ostatnim przedwakacyjnym posiedzeniu Rady Miejskiej (17 lipca) zatwierdzono sprawy: pożyczkowe, rogatek, przynależnościowe i t. p.

Na uwagę zasługuje uchwalenie dodatkowej kwoty 530.000 zł. na budowę kanałów, a to celem (choćby częściowego) zatrudnienia bezrobotnych w obecnym sezonie.

Z uchwał dotyczących spraw wewnętrznych Rady Miejskiej notujemy: powołanie na miejsce zmarłego w ub. m. bl. p. r. E. Weidenfelda, jako radnego dr. D. Magneta — i nieprzyjęcie do wiadomości, zgłoszonej przez r. Jurka Jasińskiego rezygnacji z godności radnego.

Kina tut. mimo „ogórków“ dają obrazy dobre — to też mimo gorąca i chronicznego braku pieniędzy, nie zawsze na sali pustki. Nowościę wprowadziła dyr. kina „Bellony“ — a mianowicie występy artystów rewijowych jako nadprogram.

Miłośnicy dobrego teatru będą mieli sposobność oglądać w środę 22 bm. Stefana Jaracza z zespołem „Ateneum“ w sztuce p. n. „Gołębce Serce“.

## Zdalone i zbliska.

### Telegraficzne wiadomości ze świata.

GDANSK. Nadużycia pastora. Wielką sensację wywołała wiadomość o ucieczce pastora ewangelickiego kościoła sw. Katarzyny Seibota z żoną, po sprzeniewierzeniu znacznej sumy, będącej pod jego zarządzeniem z tytułu wpływów podatków kościelnych oraz komornego z domów, należących do kościoła. Nadużycia wykryte zostały w chwili, gdy urząd podatkowy zażądał wpłacenia podatków, które wykazane były przez Seibota w księgach jako uiszczone.

TALLIN. Krematorjum. Zarząd miasta Tallina postanowił wybudować w Tallinie krematorjum. W celu przekonania się, na jaką frekwencję może liczyć ta instytucja, zwrócił się za pośrednictwem prasy do społeczeństwa z prośbą o zawiadomienie, kto pragnąłby być po śmierci spalonym. Okazało się, że wiele osób, w tem wielu wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, chce, by zwłoki ich zostały po śmierci spalone.

NOWY JORK. Liczba murzynów. Według danych statystycznych, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej znajduje się obecnie przeszło 12 milionów murzynów, co stanowi przeszło 10% ludności kraju. 100 lat temu było murzynów zaledwie 700 tysięcy. W stanie Missisipi murzyni stanowią 60% ludności.



# KRONIKA

LIPIEC

22

Sroda

KALENDARZYK

Rz.-kat. Magdalcny.  
Gr.-kat. Pankratija.

Wachód słońca g 3 m 39  
Zachód „ 19 m 22  
Długość dnia g 16 m 8

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI.

Sroda, dnia 22 bm. nieczynny.  
Czwartek, dnia 23 bm., o godz. 8 wiecz.: „Gólbie serce“, sztuka Galsworthy'ego. (Występ teatru „Ateneum“.)  
Piątek, dnia 24 bm., o godz. 8 wiecz.: „Gólbie serce“, sztuka Galsworthy'ego. (Występ teatru „Ateneum“.)

### TEATRY ROZMAITOŚCI I MAŁY.

Od dnia 20 do 26 lipca — nieczynne.

### SALA COLOSSEUM.

Występy Teatru Kameralnego „Ararat“:  
Sroda, 22 b. m., o godz. 8.30 wiecz.: „Kolo się kręci“.  
Czwartek, 23 b. m., o godz. 8.30 wiecz.: „Kolo się kręci“.

### REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: Wielki podwójny program. „Paryżanka“ Jack Buchanan i Mascotte.  
CASINO: „Marynarz szuka miłości“.  
CHIMERA: „Walc naddunajski“.  
COLOSSEUM: „Fanfary miłości“ oraz „Policmajster Tagiejew“.  
KOPERNIK: „Młode orły“ oraz „Polskromienie flirciarki“.  
LEW: „Strajk żon“ i „Największa namiętność“.  
MARYSIENKA: „Młode orły“ oraz „Polskromienie flirciarki“.  
OAZA: „Krew na pasku“, Rudolf Valentino.  
PALACE: „Za kulisami teatru“, 100% dźwiękowiec oraz wspaniałe dodatki.  
PAN: „Żaloga śmierci“ Lous Wohlhelm oraz Buster Keaton.  
PASAZ: „Zamaskowane twarze“ oraz „Rozkosze ojcostwa“.  
PROMIEN: „Żelazna maska“.  
STYLOWY: „Bez serc“, bez duszy“ oraz komedia.

### KINOTEATRY W PRZEMYSŁU.

POLONJA (dźwięk.): „Baśń miłości“.  
OLYMPIA (dźwięk.): „Fra Diavolo“.  
SWIT (niemy): „Pogromca chmur“ i „Jedynaczka pułku“.  
UCIECHA (niemy): „Metropolis“.

Na posiedzeniu Magistratu odbytem w dniu 21 lipca b. r. pod przewodnictwem p. wiceprezydentów inż. Kolbuszowskiego i Irzka uwolniono kilka osób od opłat cmentarnych, udzielono kilka konsensów budowlanych i postanowiono naprawę atyki i szczytów w kościele SS. Klarysek przy ul. Łyczakowskiej. Poza tem omawiano sprawę udzielenia kilku subwencji na cele opiekuńczo-społeczne i kulturalno oświatowe.

Posiedzenie T. Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 23 lipca o godz. 19-tej w sali posiedzeń w ratuszu. I. p. Na porządku obrad szeregu drugich uchwał oraz dwie sprawy porządku jawnego i cztery tajnego.

Sprzedż drzewa. Magistrat m. Lwowa zawiadamia, że od dnia 1 lipca 1931 detaliczna sprzedaż drzewa opałowego z furanek i fur wiejskich może odbywać się wyłącznie na t. zw. targowicy słomy i siana na Gabryelówce. Równocześnie wzywa Magistrat interesowanych do ścisłego przestrzegania powyższego zarządzenia.

Pościg za złoczyńcą. Posterunek policji w Zniesieniu od pewnego czasu poszukiwał złodzieja Andrzeja Muzyki. Wreszcie post. Pysowi udało się ująć tego złodzieja na ul. Żółkiewskiej. Podczas prowadzenia go do posterunku, Muzyka począł uciekać w kierunku restauracji Grossmana, nie zatrzymując się na okrzyk konwojenta: „Stój, bo strzelam!“.  
Poster. Pys strzelił kilkakrotnie za Muzyką, który przy ostatnim strzale przewrócił się na ziemię, wołając: „Wody i papierosa!“.  
Zabrany wokół leżącego tłum począł przybierać wobec posterunkowego groźną postawę. Skorzystal z tego opryszek, który tylko symulował ranę, zerwał się i zbiegł w kierunku Nowej Rzeźni.

Kradzież łańcucha rektorskiego. W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano włamania do gmachu Akademii medycyny weterynaryjnej przy ul. Kochanowskiego. Włamywacze wleźli na strych gmachu, gdzie przebili otwór w podłodze i dostali się do biura kasyera. Tam rozbili kasę ogniową i skradli z niej ponad 1000 zł. gotówką i złoty łańcuch rektorski, wartości 10.000 zł. Policja wszczęła dochodzenia.

## Z Uniwersytetu Jana Kazimierza.

### Ogłoszenie w sprawie wpisów na oddział farmaceutyczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w roku akademickim 1931/32.

Dziedkanat Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie podaje do wiadomości, że podania o przyjęcie na oddział farmaceutyczny przy Wydziale lekarskim U. J. K. należy wnieść na specjalnie na ten cel przeznaczonych drukach, które można nabyć w sklepie akademickim U. J. K. Do podania należy dołączyć: Curriculum Vitae własnoręcznie napisane, ostatnie dwa świadectwa szkolne roczne, świadectwo urodzenia, świadectwo dojrzałości ze szkoły średniej ogólnokształcącej z językiem łacińskim, świadectwo służby wojskowej (mężczyźni), o ile istnieje przerwa między studjami — świadectwo moralności, oraz potwierdzenie badania przez uniwersytecką

komisję lekarską.

Termin wnoszenia podań ustala się na czas od 1 do 11 września 1931. W dniach od 13 do 20 września będą kandydaci wezwani do osobistego jawienia się u dziekana w porządku, który będzie ogłoszony na tablicy Wydziału lekarskiego w dniu 12 września 1931. W dniach od 21 do 23 września kandydaci otrzymają na piśmie załatwienie. Dziekan Wydziału lekarskiego zwraca uwagę, że ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, pierwszeństwo przy przyjęciu będą mieli kandydaci, którzy wykazują się świadectwem praktyki aptekarskiej, potwierdzonym przez gremjum aptekarzy, względnie świadectwem tyrocyjnym.

## Wpisy na Wydział lekarski.

Dziedkanat Wydziału lekarskiego U. J. K. we Lwowie podaje do wiadomości, że podania o przyjęcie na studia lekarskie należy wnieść na specjalnie na ten cel przeznaczonych drukach, które można nabyć w sklepie akademickim U. J. K. Do podania należy dołączyć: Curriculum Vitae własnoręcznie napisane, ostatnie dwa świadectwa szkolne roczne, świadectwo urodzenia, świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej z językiem łacińskim, świadectwo służby wojskowej (mężczyźni), o ile istnieje przerwa między studjami — świadectwo moralności, oraz kartkę stwierdzającą zgłoszenie się do badania przed komisją lekarską opieki zdrowotnej lwowskich szkół akademickich.

Termin wnoszenia podań ustala się na czas od 1 do 11 września 1931. W dniach od 13 do 20 września będą kandydaci wezwani do osobistego jawienia się u dziekana w porządku, który będzie ogłoszony na tablicy Wydziału lekarskiego w dniu 12 września br. W czasie od 21 do 25 września kandydaci otrzymają wyniki załatwienia na piśmie.

Kandydaci, którzy zamierzają prze-

nieść się z innych uniwersytetów i uzyskać przyjęcie na lata wyższe studiów, muszą wnieść podania również na drukach. Do podania należy dołączyć indeks uniwersytetu, z którego kandydat się przenosi, poświadczanie złożonych egzaminów, dokument stwierdzający stosunek do wojska (mężczyźni), świadectwo moralności o ile istnieje przerwa w studjach, oraz kartkę stwierdzającą zgłoszenie się do badania przed komisją lekarską opieki zdrowotnej lwowskich szkół akademickich.

Kandydaci, którzy byli studentami tego Wydziału i przerwali studia, obecnie zaś chciałby swe studia kontynuować, muszą również wnieść podania o przyjęcie na drukach. Do podań winni załączyć indeks, poświadczanie złożonych egzaminów, świadectwo moralności, oraz kartkę stwierdzającą zgłoszenie się do badania przed komisją lekarską opieki zdrowotnej lwowskich szkół akademickich.

Termin wnoszenia podań o przyjęcie na lata wyższe ustala się na czas od 1 do 11 września, zaś wynik załatwienia tych podań zostanie wydany piśmiennie w końcu września 1931.

## Bratobójca z Pasiak Łyczakowskich.

Wczoraj rano na Pasiakach Łyczakowskich brat w sprzeczce z bratem zastrzelił go sześcioma celnymi strzałami.

Na Pasiakach Łyczakowskich pod nr. 19 mieszka rodzina Kogutów. Ze starą matką mieszkali wspólnie bracia 30-letni Franciszek i 28-letni Stanisław. Obaj bracia znani byli w policji jako niebezpieczni awanturnicy. Z zawodu byli murarzami, ale mimo to jednak kradli przy każdej nadarzającej się sposobności. Kogutowie byli żonaci, a żony ich sprządały na rynku jarzyny.

Według pierwotnych dochodzeń, między braćmi trwał od dłuższego już czasu spór na tle ewentualnego podziału majątku. Spór ten zaognił się wczoraj przez kłótnię żon Kogutów. Żona Franciszka obrazila żonę Stanisława. Przedwczoraj wieczorem doszło między nimi do gwałtownej sprzeczki, w czasie której Stanisław spoliczkował Franciszka, a Franciszek chwycił za siekiere i usiłował zabić brata, lecz sąsiedzi ich rozdziłili.

Wczoraj rano Stanisław wziął rewolwer i zaczął się w ogrodzie na brata. O godz. 5-tej, kiedy Franciszek wyszedł do pracy, oddał w jego kierunku trzy strzały rewolwerowe, z których jeden ugodził go w czoło, a dwa dalsze w przedramię. Franciszek ostatnim wysiłkiem sił uciekł do mieszkania, a za nim pobiegł morderca, który, nie

zważając na to, że brat jego był cały we krwi, strzelił do niego znowu trzy razy, kładąc go trupem na miejscu. Po dokonany mordzie, Stanisław Kogut wyszedł z domu, nie okazując większego niepokoju.

Na miejsce zbrodni przybył niebawem kier. I. Brygady, kom. Balicki i wywiadowca Heilman, którzy wszczęli dochodzenia. Morderca uciekł do pobliskiego lasu, za nim ruszyła policja, jednak nie można go było ująć, gdyż Kogut, znający dobrze teren, sprytnie ukrywał się w gęszczach. W porze południowej wysłano na miejsce psa policyjnego.

Tymczasem Stanisław, który po wyjściu z domu oświadczył chcąc go zatrzymać sąsiadom, że sam się zgłosi na policji, dotrzymał słowa. Popołudniu przyszedł do Wydziału śledczego przy ul. Kazimierzowskiej, zgłosił się do dyżurnego oficera, oświadczył mu na wstępie:

— Jestem Stanisław Kogut, którego policja szuka na Pasiakach, sam przyszedłem oddać się w ręce policji. Przyznaję się, że brata zabiłem, ale gdybym tego był nie uczynił, to on byłby mnie zabił.

Mordercę odstawiono do aresztów policyjnych.

Zamordowany Franciszek osierocił żonę i troje drobnych dzieci. Stanisław ma jedno dziecko.

## STOLECZNA

Lotnicy francuscy, biorący udział w radzie dokoła Europy pod przew. gen. de Goys, złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Uroczystość odbyła się w obecności przedstawicieli armii franc. misji wojskowej w Lwowie. Działacz, szefa dep. francuskiej M. S. Wojsk. płk Rav-diego, komend. garnizonu płk Strze-mińskiego, oraz delegacji oficerów Sztabu pł.

## KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Pożar. Dnia 20 bm. około godz. 10 wybuchł pożar w zabudowaniach hr. Konstantego Dzieduszyckiego w Izidorówce, pow. Żydaczów. Pożar zniszczył 5 budynków gospodarskich i większą ilość narzędzi rolniczych. Ponadto pastwą płomieni padło 10 tonn zboża zeszłorocznego, 30 tonn słomy zeszłorocznej i 15 tonn rzepaku nowego zbioru. Ogólna szkoda wynosi około 150.000 zł. Budynki były ubezpieczone. Pożar powstał od iskry z maszyny parowej podczas miłocenia zboża.

## Grunwald i Matejko w interpretacji Litwina.

Litwini posuwają się w swej polonofobii częstokroć tak daleko, że ośmieszają się nie tylko w oczach naszych, ale i zagranicy.

Na uroczystości ku czci prezydenta Masaryka przybyła z Kowna do Pragi specjalna delegacja litewska. Ponieważ w tym czasie wypadło również 10-lecie praskiej wyższej szkoły wojennej, delegacja litewska złożyła tej szkole dar okolicznościowy, mianowicie kopię obrazu Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“. Przewodniczący delegacji litewskiej, gen. Jakutis, wypowiedział przy składaniu tego daru mowę, która brzmiała mniej więcej w ten sposób:

„Ten obraz wybitnego malarza czeskiego (sic!), który swe największe dzieło poświęcił wielkiemu momentowi historii... Litwy (!) świadczy niezbitcie o historycznej przyjaźni dawnej współpracy czesko-litewskiej w walce z Niemcami“.

W dalszej treści przemówienia gen. Jakutis podkreślił udział Czechów z Żiżką na czele po stronie wojsk litewskich w bitwie Grunwaldzkiej, decydująca jednak rola Polski w tej rozprawie i wogóle nawet obecność w bitwie sił polskich została w przemówieniu skrętnie pominięta. Nic dziwnego, że słuchacze przyjęli z uśmiechem takie interpretowanie historii, a komplement w stronę Czechów, że Matejko jest malarzem czeskim, jako zbyt już niepoważny, nie wzięty został na serio.

## Odnaczenie kierownika Wydziału śledczego.

Kierownik Wydziału śledczego Policji Państw. we Lwowie, komisarz Tomasz Żbikowski, został odznaczony Krzyżem Niepodległości. Kom. Żbikowski brał udział w robocie niepodległościowej od r. 1904. Posiada on już Krzyż Walecznych (dwukrotnie nadany) i Krzyż Zasługi za działalność na polu ochrony bezpieczeństwa w Woj. poznańskim.

## 35 milionów telefonów na świecie.

Na początku r. 1930 funkcjonowało na całym świecie 34.400.000 aparatów telefonicznych, z tej liczby 10 i pół miliona w Europie, 22 i pół miliona w Ameryce Półn. 1.265.000 w Azji, 224.000 w Afryce. Największą liczbę aparatów telefonicznych z pośród miast posiada New York — 1.811.410. Najgęstsza sieć telefoniczną posiadają Stany Zjednoczone, gdzie na 100 mieszkańców przypada 169 aparatów, a po nich Kanada (144 na 100 mieszkańców).

## 2 wydawnictwa periodycznych.

„Bluszczyk“. Tygodnik. Nr. 29-ty „Bluszczyk“ rozpoczyna artykuł pt. „Kościół a faszyzm“ oświetlający aktualną sprawę konfliktu Kościoła z państwem. W dziale literackim M. Kuncewiczowa daje obrazek „Dzieci wołają jeść“. Dalej mamy piękną poczętę Elżbiety Szemplińskiej, „Matce mojej“, dalszy ciąg powieści „Za białą ścianą“ J. Kwiecińskiej-Korczakowskiej, „Święci nad Wisłą“ H. Mortkowiczówny z pięknymi widokami Kazimierza, „Jak Amerykanki — studjują sprawy międzynarodowe“ przez J. Krawczyńską, z przedmową po przedmieściach Krakowa przez Krystynę Grzybowską, „Strach o pozór władzy“ przez N. J., „Z teatrów i z książek“ przez St. P. O.

W dziale praktycznym znajdujemy szereg aktualnych i fachowych artykułów oraz liczne przepisy gospodarskie Pani Elżbiety.

## POPIERAJ CIE

L. O. P. P.



# A to ci ich przesładował pech!...

## Niesamowite przygody dwóch złodziejek londyńskich

Są złodziejki, którzy mają swoją „specjalność” i za nic na świecie nie mogą się okazać fuzzerami. Są np. „specjaliści”, którzy operują tylko i wyłącznie w tramwajach, autobusach lub w wielkomijskich kolejach podziemnych, gdzie korzystając z zagadania się lub ścisłu jadących, wypróżniają im kieszenie, zabierają teki i paku-neczki, a potem spokojniutko, z naj-niewinniejszą miną, opuszczają wehi-kul.

Jednemu z takich „specjalistów” przytrafił się kilka dni temu w Lon-dynie wielce nieprzyjemny wypadek. Nie chcąc strawić żadnego dnia na bezczynności, wsiadł sobie pewnego ranka do przejeżdżającego autobusu i zaczął się rozglądać za jakąś odpowied-nią gratką. Wzrok jego padł niebawem na duży, skórą obity kosz, którym z początku bardzo pieczołowicie opieko-wała się jakaś młoda cudzoziemka, ale o którym potem, pochłonięta snąc wi-dokiem ruchu ulicznego, jakby zapo-mniała.

„To widocznie coś kosztownego i w sam raz dla mnie” — pomyślał zło-dziejek i zaczął kombinować, w ja-kich okolicznościach i w jaki sposób będzie mógł chwycić ten kosz i niepo-strzeżenie wynieść z autobusu. Obli-czył, że najodpowiedniejszą do tego chwilą będzie, gdy cudzoziemka wy-sunie głowę przez okno. To co pomy-słał stało się. Cudzoziemka wyjrzała przez okno, a złodziej szybkim ruchem przesunął wtedy kosz pod ławkę i ko-rzystając ze ścisłu, zabrał go jak swój.

Uradowany, że tak gładko wszyst-ko poszło — dopadł do bramy domu w najbliższej bocznej ulicy — i uchylił wieko kosza... Skamieniał. Oczy wlepił w powalę bramy, ręce, zaciśnięte moc-no na rączce kosza, rozwarły się nagle, jakby się czegoś bardzo oślizłego i zimnego dotknęły.

Puścił kosz na ziemię i jednym su-sem znalazł się na ulicy.

Porzucony kosz nie długo czekał na nowego amatora. Był nim drugi złodziej, który wstąpił przypadkiem do złowieszkiej bramy. Naturalnie i on pochwyił kosz — pobiegł z nim do szynkowni na jednym z przedmieść, która była spelunką wszystkich zło-

dziei i opryszków.

Z triumfem otwiera ten kosz, aby wszyscy mogli oglądać, co w nim się mieści. Zbielał, jak śnieg...

Z kosza wysunął się wzdęty ze zło-ści, ogromny wąż, z przeraźliwym sy-kiem. Tuż za nim dwa inne.

„Goście” szynku zerwali się w strachu z miejsc i pędem rzucili się w stronę drzwi, jak gdyby policja zbliża-ła się do tego domu.

Gospodarz próbował zabić węża, lecz ten szybkim ruchem już był przy otwartych drzwiach, za nim znów dwa inne...

Przerażeni przechodnie uciekali, gdzie mogli. Jedna z kobiet zemdląła.

Wielki wąż z chodnika zsunął się na jezdnię. W tej chwili jechał ktoś na motocyklu. Widząc węża, podnoszącego się z ziemi do ataku, stracił pano-wanie nad kierownicą i wpadł na wiel-

ką szybą wystawową, rozbijając ją w drobne kawałki.

Powstał hałas i tumult, jakiego Londyn nie widział dawno. Przybyła wreszcie policja i straż pożarna.

Sięcią dopiero połapano węże i od-dano je do londyńskiego ogrodu zoo-logicznego. Tu stwierdzono, że są to najbardziej jadowite węże z Brazylii.

Poszukiwania policji, kto był wła-ściwie posiadaczem kosza, dały wkrótce pomyślne rozwiązanie. Węże należały do Hinduski, która była ich wielbi-cielką. Posłała ona swą młodą pokojow-ą, aby zabrawszy je z pociągu, przy-wiozła do hotelu. Dziewczynie ukra-dziono kosz z węzami, kiedy jechała autobusem.

Nie tu jednak koniec złodziejskiego „pecha”. Ciekawe władze policyjne, mając odciski palców na rączce ko-sza, wykryły rychło niefortunnego pierwszego złodzieja i uwięziły go. Drugi wpadł w policyjne kleszcze przy obławie, urządzonej na zbrodnicze męty londyńskie.

## WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK.

Michał Pieszko. — „Zamość w ro-ku 1809”.

Wśród obecnie pojawiających się prac historycznych, regionalnych o charakterze popularnym zasługuje na zaszczytne wyróżnienie pięknie napi-sana, treściwie ujęta i źródłowo opraco-wana książeczka Michała Pieszki p. t. „Zamość w roku 1809” — gło-sząca chwalebne dzieje udziału Zamościa w walkach wyzwoleniczych napoleońskiej doby.

Opis oblężenia i zdobyciu fortu przez wojsko polskie pod dowództwem gen. Pelletier i Kamińskiego obfituje w szereg ciekawych szczegó-łów i podkreśla energiczną, zdecydo-waną akcję zdobywających, jakoteż ofiarną postawę mieszkańców, która dopomogła walnie do zwycięstwa.

Zamość, który w kampanji 1809 roku stał się podstawą operacyjną dla wojsk polskich i zdecydował o przy-należności Galicji do Księstwa War-szawskiego obchodził uroczyste zwy-cięstwo i uprzedzając wyniki gry dy-plomatycznej, samorzutnie już w dniu 9 lipca 1809 złożył przysięgę na wiero-ność „cesarzowi i królowi Napoleonowi” na ręce swego prezydenta ordy-nata Zamoyskiego wyposażając wła-snym sumptem formacje bojowe, a w dniu 15 sierpnia 1809, już po za-warciu pokoju zmanifestował owe uczucia radosne z okazji imienin Na-poleona.

Barwny opis tych uroczystości przynosi książeczka p. Pieszki na pod-stawie aktów miejskich, jakoteż wzmia-nek pamiątnikarskich. Z. K.

## Zjazd Młodzieży M. T. R. w Kołomyji.

Ubiegłego tygodnia odbył się w Kołomyji Zjazd delegatów kół młodzieży z Woj. stanisławowskiego, u-rządzony staraniem delegatury M. T. R. w Stanisławowie. Udział w Zjeź-dzie wzięło zwyczaj 600 osób.

Obrady zagałi prezes O. T. R. w

Kołomyji p. Bohosiewicz, po-czem — po przemówieniach powitalnych przedstawicieli Rządu, samorządu pow. i organizacji społecznych — wy-głoszono szereg referatów o pracy Młodzieży w kołach. Następnie zor-ganizowano pierwszy w Woj. stanisła-

## Z krainy filmu.

„Mane, tekel, fares” przemysłu filmowego. — W miejsce filmu muzycznego — filmowana muzyka. — Joinville pracuje. — Film polski w Ameryce. — Niedostępne archiwum. — „Boska Greta” odchodzi.

I film przechodzi kryzys. Nie mó-wiąc już o stosunkach europejskich, które przedstawiają się w tej dziedzinie wcale niewesoło i w Ameryce, do o-statnich czasów złotodajnej ziemi fil-mowej, zaczyna się dźbiać coraz gorzej. Dane statystyczne, ogłoszone przez Izbę handlową w Waszyngtonie a do-tyczące eksportu filmów amerykań-skich za rok 1930, stanowią poważne ostrzeżenie dla kinowej prosperity Stanów Zjednoczonych. Eksport, wv-noszący w epoce filmu niemego 80% zapotrzebowania światowego, spadł dziś do 65%. Równocześnie kurczy się rynek wewnętrzny a w stanie Ohio na 609 kin, przestało działać 110. W Nowym Yorku zamknięto na letni sezon największy pałac kinowy Ame-ryki Rialto; liczne wytwórnie obcinają pensje swym pracownikom.

Mimoto nie można mówić o za-mieraniu życia filmowego. W wielu punktach widać nawet znaczne oży-wienie. I tak w Holandji powstała właśnie teraz pierwsza wielka wtwór-nia filmów dźwiękowych. Finansuje ją Bank Narodowy Holandji a kierownic-two objął jeden z najznakomitszych literatów holenderskich.

Ciekawe próby znalezienia nowych dróg, zmierzających do ożywienia filmu prowadzone są w Instytucie Kultury Ludowej im. T. G. Massaryka w Pra-dze. Chodzi tu obecnie o stworzenie

filmu, któryby był niejako obrazem uzupełnieniem dzieła muzycznego, któ-ryby dzieło to ożywił i reproduko-wał jego wartość artystyczną. Podczas „dy-” przy dzisiejszym filmie dźwiękowym obraz filmowy jest rzeczą główną, któ-rej towarzyszy śpiew lub muzyka, w tym wypadku byłoby odwrotnie. Wspomniany Instytut zamierza w naj-bliższym czasie sfilmować monumen-talny utwór symfoniczny wielkiego współczesnego kompozytora czeskiego Zygryda Nowaka p. t. „Burza”. Dzie-ło to w swej reprodukcji muzycznej niedostępne jest dla szerokich warstw ludowych. Przy przetworzeniu go na film dźwiękowy stałoby się dostępne dla wszystkich. Prace w tym kierunku rozpoczęte będą w dniach najbliższych. Sam kompozytor zaznajamia reżyse-rów z idea konstrukcyjną swego dzieła. Na podstawie muzycznej i ideowej analizy dzieła opracowany zostanie scenariusz. Już w bieżącym roku doko-nane mają być pierwsze zdjęcia. Nakre-cane będą prawdopodobnie w Tatrach. Obrazy przedstawiać mają także i myśł dzieła muzycznego, rytm i gradację

Równocześnie z Joinville pod Pa-ryżem nadchodzą wiadomości o nie-zwykłym rozwoju produkcji europejskiej Paramountu. W chwili obecnej hale zajęte są dniem i nocą. W reali-zacji znajdują się cztery filmy; po u-kończeniu zaś zdjęć przystąpią reży-

serzy do kręcenia nowych filmów. Obrazy te nagrywane są w całym sze-regu wersy.

W kolonjach polskich w Stanach Zjednoczonych cieszą się wielkim no-wodzeniem polskie filmy mówione. Zwłaszcza w Chicago, Detroit i No-wym Yorku. Dotychczas szedł przez szereg wieczorów film mówiony „Ta-jemnica lekarza”, obecnie organizowa-ne są premiery dwóch nowych polskich „talkiesów”. „Niebezpiecznego Raiu” z Malicka, Brodziszem i Samborskim oraz „Świata bez granic” z Podlęska i Brodziszem.

Ciekawe jest, że niedawno spotkano się na ekranie ze wznowieniem filmów z gramofonową ilustracją muzyczną. Zdaje się, że będzie to jednak tylko za-tkaniem dziur w letnim sezonie. Do takich filmów należy w szczególności wyświetlana obecnie „Rapsodia we-gierska” starsza siostra wyświetlanej półtora roku temu również wegie-rskiej, ale dźwiękowej „Melodji serc”.

W związku z tem wymienić należy kilka bardziej interesujących rzeczy z dziedziny filmu.

I tak nie każdemu jest wiadomem o istnieniu w Hollywood oryginalnego archiwum Oto normalnie około pół miliona metrów taśmy filmowej zu-żywa rocznie każda większa wtwór-nia na t. zw. „zdjęcia próbne”, któ-rych nigdy nie pokazuje się publicz-ności. Idzie tu mianowicie o zdjęcia próbne nieznanych nowych artystów. Tak np. sam Paramount dokonuje ro-cznie około 400 zdjęć próbnych. Praca ta jednak nie idzie w całości na marne. Nakręcone zdjęcia oddają nieocenione

wowskiem Okręgowy Związek Kół Młodzieży na powiat kołomyjski, w skład którego weszli przedstawiciele 13 Kół.

Po zamknięciu zjazdu odbył się obiad, po obiedzie tańce i gry ruchowe, — wieczorem zaś przedstawienie popularne w sali „Sokoła”. Odegrano sztukę sceniczną Kamińskiego „Skal-mierzanki”.

Prócz wyników propagandowych i organizacyjnych przyczynił się Zjazd do realizacji dzieła społeczne-go, a mianowicie na wniosek uczest-ników, zebrano z datków około 250 zł. na dokończenie budowy Domu Ludowego w Kułaczkowcach.

D.

## Sredniowiecze na Litwie.

„Lietuvos Zinios” w artykule pt. „Sredniowiecze na Litwie” opisuje wy-padek, jaki zaszedł ostatnio w pow. o-lickim w pewnej wsi litewskiej, gdzie włościanie powiesili na „sznurku od różańca” dwutygodniowe dziecko, za to, że próbowało w tak wczesnym wieku usiąść; włościanie wspólnie z rodzi-cami orzekli, że dziecko jest „opano-wane przez djabła”. Dziennik podkre-sła niezwykle zacofanie prowincji li-tewskiej, gdzie wypadki tego rodzaju są na porządku dziennym i uważa, że „oświaty na wieś litewską nie mogą wnieść ani księża ani też urzędnicy li-tewscy, lecz tylko prawdziwe słońce wolności obywatelskiej, którego, nie-stety, na horyzoncie Litwy niema”.

## Radjo na pokładzie „Empress of Britain”.

„Empress of Britain” okręt o po-jemności 42.500 tonn, stanowiący wła-sność Canadian Pacific Line, odbył swą pierwszą podróż z Southampton do Quebec. Na pokładzie tego okrętu znajduje się aparat krótkofolowy, u-możliwiający pasażerom słuchanie podczas podróży programów radjo-wych z obu stron oceanu. Jest to pierwszy wypadek jednoczesnego od-bioru i transmisji radiowej na pokła-dzie okrętu „Empress of Britain” roz-porządza ponadto instalacją nadawczą o kilku mikrofonach i pasażerowie mogą słuchać muzyki w rozmaitych punktach okrętu.

usługi reżyserom przy obsadzaniu eni-zodów i dobieraniu odpowiednich tv-pów. Wielu aktorów i aktorek za-wdzięcza swą karierę temu archiwum. Zdarza się bowiem często, że dopiero w rok po dokonaniu zdjęcia próbnego zwraca się reżyser z propozycją obje-cia roli.

Zasmucają się zwolennicy kina wiado-mościami dotyczącymi Grety Garbo i jej planów na przyszłość. Mianowicie liczne pisma donoszą, że „Boska Greta” wraca w przyszłym miesiącu do swei ojczyzny Szwecji, gdzie zamierza kupić sobie majątek ziemski i osiaść w nim na stałe. Powodem ma być zmeczenie pra-ca filmowa i warunkami Hollywoodu. Podają również matrymonialne plany Grety, snujące się to wokół osoby ja-kiegoś księcia to znowu szwedzkiego inżyniera Andersona. Inne pisma do-noszą znowu o telegraficznej propozy-cji znakomitego reżysera Reinhardta na odbycie tournée artystycznego w Austrii i Niemczech.

Na razie niewiadomo, ile jest pra-wdy w powyższych wiadomościach. Jedno jest tylko pewne, że kontrakt Greta Garbo z Metro-Goldwyn-Mayer kończy się w bieżącym roku. Wobec kryzysu, który przeżywa amerykański przemysł filmowy, możliwe jest, że Greta jest zbyt droga a ceniąc swe ar-tystyczne dawczisko, nie godzi się na zmiany dotychczasowych warunków. Możliwym jest również przypuszczenie, że Greta Garbo pragnie odejść w pełni sławy, tem więcej, że podobno konie-czne jest dla niej „double” wobec „nie-fotogeniczności” jej głosu.

X. Y. Z.



## Film dźwiękowy przed 17 laty.

Reżyser filmowy Harry Beaumont w następujący sposób opowiada o swym pierwszym zetknięciu się z filmem dźwiękowym przed 17 laty, gdy był jeszcze aktorem jednej z rewjowych scen Nowego Yorku.

„Pewnego wieczoru po przedstawieniu przyszło do kulis dwóch panów, którzy zapytali nas, aktorów, czy nie zechcielibyśmy udać się z nimi do laboratorium Edisona celem nakręcenia krótkiego filmu dźwiękowego. Rzecz prosta, że wszyscy zgodziliśmy się na tę propozycję i udaliśmy do studia Edisona. Odegraliśmy i odśpiewaliśmy kilka numerów rewjowych, poczem pożegnaliśmy wielkiego wynalazcę, otrzymawszy zapewne nie, że gdy tylko film będzie gotów, zostaniemy zawiązani celem obejrzenia go, co zresztą nastąpiło po niespełna 2 tygodniach. Wrażenie, jakie odniosłem, patrząc na swą postać podrygującą na płótnie i słuchając swego głosu z płyty gramofonowej było tak rozpaczliwe, że powiedziałem „pass“ swojej karierze początkującego aktora filmowego. Nie przeczuwałem wtedy, że w przyszłości poświęcę się całkowicie filmowi, wprawdzie nie jako aktor lecz reżyser“.

W ten oto sposób Harry Beaumont padł przed 17 laty ofiarą pierwszych nieudanych eksperymentów nad filmem dźwiękowym. Dziś znajdujemy się w dobie intensywnego roz-

woju tej gałęzi sztuki, a do niedawna jeszcze niemowlę, które umiało tylko przeraźliwie skrzeczeć, posuwa się

siedmiomilowymi krokami naprzód w doskonaleniu się technicznym.

## Szczątki człowieka pierwotnego znaleziono w Ziemi przemyskiej.

Przy kopaniu stawu, na gruncie p. Wasyla Gałązki w Trójczycach, 2 mile na północ od Przemyśla, znaleziono czaszki i kości człowieka pierwotnego w 3 m. głębokości. Dzięki uczynności, znanej działaczki, wóroń ludu, p. Izy Kudlanki, nauczycielki z Trójczyc, kustosz inż. Kazimierz Osiniński pozyskał dla Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej, dwie czaszki, typu neandertalskiego, o czołach wybitnie pochyłych, pod kątem ostrym i opatrzonych charakterystycznymi guzami czołowymi, jak u małopodów. Oprócz tego znaleziono części psa jaskiniowego i dzika. Po patynach kości czaszek i szczęk, prawie skamieniałych, przypominających patynę kości mamuta, i z budowy czaszek wnioskować można, że znalezione czaszki ludzi pierwotnych, wie-

kiem swym sięgać mogą do 100.000 lat. Jest to drugie wykopalisko człowieka pierwotnego w Ziemi przemyskiej.

W roku bowiem 1912, inż. Wierzbowski Ludwik znalazł w Hureczku, koło Przemyśla, w przekopie Sanu w 7 m. głębokości, czaszkę długogłową, o czole pod kątem ostrym, którą kustosz inż. Kazimierz Osiniński odesłał prof. Czekanowskiemu, do Instytutu Antropologicznego we Lwowie.

Pani Kudlanka, donosi też, że w Muninie, pod Jarosławiem, przy kopaniu studni, na gruncie p. Feliksa Dubanika, znaleziono w 7 m. głębokości kilka urn. Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej czyni starania o koło pozyskania tych urn dla zbiorów Ziemi przemyskiej.

## Przed XI. Targami Wschodnimi.

### PROPAGANDA KONSUMPCJI OPAŁU GAZOWEGO.

Instytut Gazowy we Lwowie, wychodząc z założenia, że podkarpackie złoża gazu ziemnego stanowią dzięki rozgałęzionej w ostatnich latach sieci dalekosiężnych rurociągów, bogate źródło energii cieplnej do użytku domowego i dla zakładów przemysłowych, przystąpił do zorganizowania na XI. Targach

Wschodnich wystawy gazowo - naftowej. Ma ona na celu uświadomić kołom przemysłowym i ogółowi społeczeństwa korzyści, jakie gospodarstwu społecznemu dać może rozwój gazyfikacji kraju, oparty na szerokim zastosowaniu gazu ziemnego, jako materiału opałowego. Wystawa obejmie wszelkiego rodzaju pokaz zastosowania gazu ziemnego i jego produktów, oraz urządzeń, aparatów i maszyn

## Ogłoszenia urzędowe.

### AMORTYZACJE.

Nr. VI. 701/31. Postępowanie amortyzacyjne. Na wniosek Efroima Katza, Lwów, Pod Dębem 13 wdraża się postępowanie celem amortyzacji 5 weksli, 4 weksle akceptowane przez Pinkasa Wittlina na 200 zł., płatny 13 czerwca, na 200 zł. płatny 14 czerwca, na 300 zł. płatny 28 czerwca, na 93 zł. płatny 5 lipca 1929, żyrowane przez wnioskodawcę, piąty weksel na 200 zł. płatny 15 kwietnia 1930 akceptowany przez Taube Wittlin, Lwów, żyrowany przez Pinkasa Wittlina i wnioskodawcę. Weksle te rzekomo zaginęły. Posiadacze mają do dni 60 przedłożyć oryginały lub odpisy weksli Sądowi, gdyż inaczej uzna Sąd weksle za umorzone i pozbawione prawa mocy. 5892

Sąd grodzki miejski.  
Lwów, 13 czerwca 1931.

### KURATELE.

L. 3/30. Edykt. Sąd powiatowy w Busku ubezwłasnowalnia z urzędu całkowicie wskutek choroby umysłowej Michała Nosa Grzegorza rolnika z Rzepniowa. Kuratorem jego ustanawia matkę jego Anastazję Nos, wdowę po Hryńku z Rzepniowa. 5888

Sąd powiatowy, Oddział III.  
Busk, 5 października 1930.

### LICYTACJE.

E. 7269/30. Edykt licytacyjny. Dnia 27 sierpnia 1931 godzina 11 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja 1/4 części realności whl. 41 gminy Bereźnica oszacowanej wraz z przynależnościami na 2304 zł. 31 gr. Najniższa oferta wynosi 1536 zł. 21 gr. Poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5894

Sąd grodzki.  
Sambor, 11 czerwca 1931.

E. 602/31. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Jakób Enders i Marja Petelka ur. Nowosad w Zabawie ad Suszno. — Na wniosek Marcina i Marji Doszyckich w Witkowie starym, odbędzie się dnia 2 września 1931 godzina 8 i pół przedpołudn. w tutejszym Sądzie biuro Nr. 10 licytacja realności: 172/224 części whl. 487, 60/112 części whl. 1101, 60/112 części whl. 1129 roli, 185/224 części whl. 1832 zabudowania gospodarczego, 26/224 części whl. 1850, 60/112 części whl. 1201 roli i łąki, 60/112 części whl. 1450, 60/112 części whl. 1676, 172/224 części whl. 1865 roli, gminy Suszno. Wartość szacunkowa 5620 zł. 284 zł., 81 zł., 3120 zł., 130 zł., 2700 zł., 1130 zł., 650 zł., 1700 zł., Najniższa oferta 3747 zł., 190 zł., 54 zł., 2080 zł., 87 zł., 1800 zł., 753 zł., 433 zł., 1132 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5893

Sąd grodzki.  
Radziechów, 15 lipca 1931.

V. 12654/30/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Izraela Grauera odbędzie się dnia 24 sierpnia 1931 o godzinie 9 przedpołn. w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: księga gruntowa Drohobycz Lisznia, whl. 1/2 whl. 730, pgrt. 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097 i 2098, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 2900

zł., najniższa oferta 1933.34 zł., whl. 1/2 whl. 731, pgrt. 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090 i 2091. Wartość szacunkowa 1000 zł. Najniższa oferta 666.67 zł. Powyższe realności stanowią jedną całość gospodarczą. Do realności powyższych na należą żadne przynależności.

E. 10167/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 września 1931 o godz. 8 i pół przedpołn. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi, w biurze Nr. 68 licytacja realności whl. 220 gm. m. Kołomyi V dz. składającej się z parc. bud. 1503/3 wraz z domem i parc. gr. 2721 wartości 25491 zł. Najniższa oferta 12796 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5891

Sąd grodzki, Oddział I.  
Kołomyja, dnia 11 czerwca 1931.  
ści, Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5889

Sąd grodzki, Oddział V.  
Drohobycz, dnia 8 maja 1931.

E. 1278/30. Edykt licytacyjny. Dnia 23 września 1931 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w wymienionym biurze Nr. IV, licytacja realności whl. 533 gm. Zimna-woda. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 28702/50 zł. Najniższa oferta: 14351/25 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 5870

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.  
Lwów, 10 czerwca 1931.

E. 2641/31. Edykt licytacyjny. Na żądanie Izraela Lipschütza w Złoczowie odbędzie się dnia 7 sierpnia 1931 godzina 11 przedpołudniem w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 51 licytacja realności whl. 1152, połowy whl. 646 i 1037 gminy Jelechowice, wartości szacunkowej 1335 zł. 5908

Sąd grodzki, Oddział III.  
Złoczów, dnia 5 lipca 1931.

E. 1760/30. Dnia 20 sierpnia 1931 godzina 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacyjna sprzedaż połowy realności lwh. 788 (pgrt. 252/6, 1418/1 — role) gminy Pieczychwosty, obszaru 1 ha 15 a 50 m kw., Iriny Patynko własnej. Wartość szacunkowa 1950 zł. Najniższa oferta 1300 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wadium 195 zł. Warunki licytacyjne do obejrzenia w podpisanym Sądzie. 5904

Sąd grodzki.  
Kulików, 30 maja 1931.

E. 4335/30. Edykt. Dnia 11 sierpnia 1931 godz. 10 odbędzie się w biurze 17 licytacja realności whl. 801, 3/8 części whl. 403, 5/24 części whl. 810, 1/12 części whl. 106 gm. Tatarynów, Katarzyny Woźniak własnych. Cena szacunkowa 4936 zł. Najniższa oferta 3201 zł.

Sąd grodzki, Oddział III.  
Komarno, 1 lipca 1931. 5900

### UPADŁOŚCI.

Sa. 5/30. Ugoda dłużniczek Chaji Marjem Wicht recte Birnbach w Rzeszowie zawarta z wierzycielami na audjencji ugodowej dnia 27 marca 1930 sądowo zatwierdzona. 5887

Sąd okręgowy.  
Rzeszów, 7 czerwca 1930.

Sa. 3/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salomona

Freunda w Krośnie. Komisarz ugodowy Mieczysław Gryglewski, sędzia Sądu Okręgowego w Jasle. Zarządca ugodowy Dr. Samuel Kurzer adw. w Krośnie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 32 I. p. dnia 20 kwietnia 1931 o godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 kwietnia 1931. 5886

Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.  
Jasło, dnia 14 marca 1931.

Sa. 1/31/56. W sprawie ugodowej dłużniczki Jetti Katz właśc. nieprod. firmy Echo skład gramofonów i Radiodbiorników etc. we Lwowie, Sykstuska 24 zwalnia się zarządcę ugodowego Jakóba Kahanego, kupca we Lwowie, Kopernika 2 z jego obowiązków a w jego miejsce ustanawia się Dra Emanuela Bibelmanna adw. we Lwowie, Akademicka 16. 5895

Sąd okręgowy.  
Lwów, 10 lipca 1931.

Sa. 84/31/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku prot. firma Miłyny Parowe i Zakłady Przemysłowe Józef Thom i Syn S. A. we Lwowie, ul. Janowska 60 do rąk adw. dra Mojszusa Kanneera we Lwowie, ul. Sykstuska 44, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Miłyny Parowe i Zakłady Przemysłowe Józef Thom i Syn“ Ska Akc. we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Juljusz Nowotny, adw. Lwów, Akademicka 7. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22, dnia 3 września 1931 o godz. 10 p. przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 sierpnia 1931. 5897

Sąd okręgowy.  
Lwów, 11 lipca 1931.

Sa. 88/31/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy J. Bajer i J. Kolasa handel tow. kolonialnych, delikatesów, win, wódek i pokoje do śniadań we Lwowie, Legionów 1, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „J. Bajer et J. Kolasa handel tow. kolonialnych, delikatesów, win, wódek i pokoje do śniadań we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Słoniewski Wiktor, adw. Lwów, 3-go Maja 21. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 4 września 1931 o godz. 11 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 sierpnia 1931. 5896

Sąd okręgowy.  
Lwów, 14 lipca 1931.

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 11/31. Antoni Tymoszczuk syn Stefana urodzony 1875 roku w Kluczowie wielkim powiat Kołomyja, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 5831

Sąd okręgowy.  
Kołomyja, 19 kwietnia 1931.

T. 368/29. Mikołaj Szykaruk syn Wasyla i Paraski urodzony 1878 roku w Krzyworówni powiat Kosów, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 5833

Sąd okręgowy.  
Kołomyja, 28 lutego 1930.

używanych przy opale, względnie popędzić gazem ziemnym. Będzie to pierwsza tego rodzaju wystawa w Polsce, ujęta w całokształt, obrazujący wszelkie możliwości konsumpcji gazu ziemnego i produktów naftowych, która zarazem da przegląd wytwórczości firm przemysłowych, dostarczających odpowiednich urządzeń. Do pawilonu wystawy doprowadzony zostanie specjalny rurociąg gazu ziemnego dla umożliwienia odpowiedniej demonstracji aparatów gazowych w ruchu.

### OCHRONA WYNALEZKÓW NA XI. TARGACH WSCHODNICH.

Ministerstwo P. i H. przyznało XI. Targom Wschodnim prawo ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Ochrona ta polega na tem, że publikacja, albo jawne stosowanie wynalazku, czy wzoru, wystawionego na Targach, nie będzie stanowiło przeszkody do uzyskania patentu lub zarejestrowania wzoru po wystawieniu, jeśli wynalazek lub wzór zgłoszone zostaną w urzędzie patentowym przed upływem sześciu miesięcy od daty wystawienia. Przez taki sam okres czasu, od daty wystawienia poczynawszy, będzie korzystać z prawa pierwszeństwa zgłoszenie w urzędzie patentowym znaku towarowego, umieszczonego przedtem na towarze, wystawionym na Targach.

### Spadek bezrobocia.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 18 b. m. wynosiła 268.581 osób, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia wykazuje spadek liczby bezrobotnych o 4336 osób. Na dzień 11 bm. spadek bezrobocia w stosunku do poprzedniego tygodnia wynosił 3461 osób, na dzień zaś 4 lipca 3787 osób.

T. 1/31. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Ból, urodzony 26/6 1896, w Otałęży pow. Mielec syn Jana i Marji jako żołnierz polski 18 p. p. oraz uczestnik wojny na froncie bolszewickim w r. 1920 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tu. Sądowi lub jego kuratorowi drowi Holendrowi adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Piotra Bóla wzywa się aby tu. Sąd uwiadomił o swym życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 1 roku. 5855

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, dnia 9 maja 1931.

T. 140/30. Franciszek Puc syn Jana i Marji ur. w r. 1895 w Matysówce, pow. Rzeszów i tam zamieszkały, służył w czasie wojny światowej przy 89 p. p. b. armji austr. walczył na froncie rosyjskim i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 5841

Sąd okręgowy.  
Rzeszów, dnia 25 lutego 1931.

T. 18/31. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Szczyrek urodzony 25/9 1895 r., w Chechłach, pow. Ropczyce syn Wojciecha i Wiktorji, jako żołnierz b. austr. 40 p. p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie włoskim w r. 1918, bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tu. Sądowi lub jego kuratorowi drowi Jortnerowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Stanisława Szczyrka wzywa się aby tu. Sąd uwiadomił o swym życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 5847

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, dnia 20 maja 1931.

T. I. 36/31. Edykt. Józef Reczek, rel. rz. kat. syn Pawła i Tekli z Węgrzynów, urodzony 15 grudnia 1879 r. w Brzyskach, wyrobnik, zaginął w Ameryce przez około 25 laty, dokąd wyjechał w roku 1900. Kto ma o nim wiadomość o tem donieść w ciągu roku od ogłoszenia. 5823

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Jasło, dnia 16 czerwca 1931.

T. 691/22. Piotr Pauk urodzony 1883 Chlebowice Wielkie jako żołnierz austriacki zaginął na wojnie. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5864

Sąd okręgowy.  
Lwów, dnia 16 czerwca 1931.

T. 107/30/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tadeusz Grzegorski urodzony 20 maja 1901 r. w Brzeźnowce pow. Ropczyce syn Wojciecha i Marji z Ratajów jako żołnierz armji polskiej na froncie bolszewickim r. 1920, bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tu. Sądowi lub jego kuratorowi drowi Goldbergowi adw. w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Tadeusza Grzegorskiego wzywa się, aby tu. Sąd uwiadomił o swym życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 1 roku. Do piero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, 2 maja 1931. 5850



## Szalony postęp w dziedzinie komunikacji.

W roku 1830, jak obliczyli Amerykanie, podróż dylizansem 4-konnym z Nowego Jorku do San Francisco trwała, w najlepszych warunkach, z rekordowym pośpiechem 24 doby. Odległość Nowego Jorku do San Francisco równa się mniej więcej odległości w prostej linii z Paryża do progów Azji, w Astrachaniu, nad morzem Kaspijskim.

W r. 1850 pierwsze koleje parowe, dziś wyglądające naiwnie ze swym pośpiechem, przejeżdżały tę przestrzeń w ciągu mniej więcej 12 dni; w roku 1876, gdy postęp w dziedzinie techniki kolejowej pomnożył szybkość pociągów, podróż z Nowego Jorku do San Francisco trwała już tylko 100 godzin; w r. 1928 skrócono ją do 85 godzin; wreszcie dzięki wprowadzeniu na tym szlaku szybkiejszych samolotów komunikacyjnych, podróż z jednego oceanu (z Nowego Jorku, nad Atlantykiem) do drugiego (San Francisco, nad Pacyfikiem) trwa, przy pomysłnej pogodzie i sprzyjającym wietrze nieco ponad 24 godziny.

Człowiek, zatem przyspieszył po stu latach swój krok — 24-krotnie.

## Sto lat temu.

### Kronika Powstania Listopadowego. (22 lipca 1831 r.)

Znający prawdziwy stan rzeczy, uświadomiali sobie tragizm sytuacji, w jakiej znajdowało się powstanie. Niemal 60-tysięczna armia rosyjska, wyposażona w kilkadziesiąt dział, znajdowała się już na lewym brzegu Wisły, a przepłynęła się przez nią bez najmniejszej nawet próby oporu ze strony polskiej. Jednocześnie z wiadomością o tem, spadła na Warszawę, jak grom, wiadomość o upadku powstania na Litwie, co poza wszystkim innym przysparzało głównej armii rosyjskiej 25 tysięcy żołnierzy, zwolnionych na Litwie. Wrażenie i rozpacz były ogromne. W Towarzystwie Partjotycznym zawrzało. I znów zarzut zdrady, skierowany tym razem przeciwko Skrzynieckiemu, rozlegał się po ulicach stolicy.

Pisze też prezes Rządu Narodowego do naczelnego wodza: „Rozpacz do złego do-

prowadzić może... ostatni to akt naszego dramatu, niechże, ile być może, najlepiej się skończy”...

## Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

LWÓW (381). 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Transm. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. 13.20—14.50: Przerwa. — 14.50: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Trans. z Warszawy. „Napoje chłodzące” wygl. p. Wanda Dobrzańska. — 15.45: Lwowski komunikat L. O. P. P. — 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.10: „Jak dawniej w Polsce podróżowano” wygl. p. Henryka Olszewska. — 16.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.45: Trans. z Warszawy. Kon. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. — 16.50: Trans. z Krakowa. „Czy kaszubi mają osobny język” wygl. dr. N. Małeki. — 17.10: „Lwów — Stani-

slawa Wasylewskiego” wygl. prof. Stan. Machniewicz. — 17.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35: Trans. z Warszawy. „Alojzy Jirasek i jego stosunek do narodu polskiego” wygl. dr. B. Vydra. — 18.00: Koncert kameralny: Wykonawcy: Zofja Moldaur — recital fort., Marja Budracka arje operowe, Karol Gross — pieśni ludowe. Akomp. p. Tadeusz Sereżyński. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.30: „Motocyklem po Europie” (Wrażenia z wycieczki), dialog pp. Leonarda Nowakowskiego i Zbigniewa Daszkiewicza. — 19.50: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. — 19.55: Trans. z Warszawy. Komunikat Państw. Urz. Wychowania Fizycznego i Państw. Związku Sportowego. — 20.00: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Trans. z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Adama Dołżyckiego i Leopolda Dworakowskiego (skrzypce). — 21.30: Trans. z Warszawy. Słuchowisko. Najdroższa moja Pegg” wg. Hartley'a i Uanners'a. — 22.00: Trans. z Warszawy. Feljton p. t. „Głos Jeanetty Macdonald” wygl. p. Wacław Frenkiel. — 22.15: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.20: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30: Trans. z Poznania. Koncert solisty. — 23.00—24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

## Notowania giełdowe.

### GIĘŁDA WIENSKA.

Wiedeń, 21 lipca 1931

Renta majowa 1:54:05	Silesia	20:00
Renta lutowa 0:55:0	Alpiny	14:60
Dunaj S. Adria 93	Berg u. Hüt.	499:50
Bankverein 14:45	Kompas	12:25
Poldi Hütten 90	Unionbank	3:30
Länderbank 20:50	Bodenkredit	94
Rima 37:50	Kreditanstalt	22:75
Skoda 261	Austr. kol. p.	38:05
Hipoteczny 34	Goleszów	238
Kolej póln. 14:60	Browary	89:50
Cement 30	Prager Eisen	569
Zieleniewski 10	Siersza	12:75
Apollo 0,15	Nafta	28:50

### A K C J E.

Berlin	N. Jork	709:95
Budapeszt	Paryż	27:93
Bukareszt	Praga	21:03:25
Kopenhaga 189:65	Warszawa	79:79:72
London 34:45	Zurych	138:17:00
Medjolan 37:11	Czerniowce	43:50

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

### GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 22 lipca 1931

4% pożyczka inwestycyjna 84	
5% pożyczka dolarowa 76:50	

5% pożyczka konwersyjna 45	
3% pożyczka budowlana 37:75	
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46:75	
6% pożyczka dolarowa 1920 r. 74:75	
7% pożyczka stabilizacyjna 76	
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94	
8% listy zastawne Banku Rolnego 94	
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94	
10% pożyczka kolejiowa stabilizac. 104	
Dolary St. Zj. 9:06	Bukareszt 153:70
Belgia 124:50:00	Franki fr. 34:91
Holandja 359:80	Sztokholm 238:95
London 43:30:50	Gdańsk (of.) 171:75
Nowy Jork 8:92:50	Kopenhaga 238:85
Paryż 35:04:50	Praga 26:45
Szwajcaria 173:70	Wiedeń 125:48:00
Włochy 46:70	Berlin 211:74

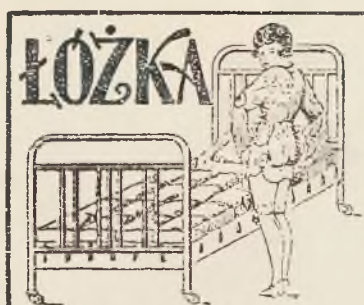
### GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 lipca 1931

Bank Dysk. 108	Modrzejów	6
Bank Handl. 108	Ostrowiec B.	33
Bank Kredyt. 110	Sole potas.	90
B. Zw. Sp. Zar. 60:00	Starachowice	9
Puls 56	Częstecice	28:00
Bank Polski 116	Syndykat roln.	10
Dąbrowa 42:50	Zieleniewski	30:50
Siła i światło 40:10	Zawiercie	38
Spieß 80	Haberbusch	90
Cukier 24:50	Borkowski	3
Norbilin 20:50	Klucze	
Cegiełski 40:25	Siersza	29:50

Lilpop Rau	16:50	Rudzki	12:00
Bank Zach.	64	Spirytus	22
Firlej	14:50	Wysoka	31:50
Węgiel	22	Bank Motop.	27

## Od Najgorszych Plag Ludzkości Chroni Jedynie 100% Pewna PREZERWATYWA



MOJĘŻNE, PÓŁ-MOSIĘŻNE NIKLOWANE I DZIEGINNE ŁOŻKA ŻELAZNE DLA PENSIJONATÓW, UMYWALNE, STOJAKI, URZĄDZENIA GABINETÓW LEKARSKICH I SZPITALI

**JOZEF PROCKO** S.W.  
FABRYKA MEBLI METALOWYCH I GOLEWNIJA ŻELAZA  
LWÓW, TERZAJKA 10, TEL. 15-00  
BIURO ZAMÓWIEN I SPRZEDAZI HURT. DETALICZNA  
LWÓW, UL. NIKOWA 23  
TEL. 17-33

OGŁOSZENIE.  
TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU W JASIENICY w likwidacji podaje do publicznej wiadomości swoim członkom, że Towarzystwo to zostało rozwiązane w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia dnia 24. VI. 1930 r. Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności do rąk podpisanego likwidatora. 5885-3

Jasienica, dnia 13 lipca 1931.  
Za Towarzystwo:  
BARUCH PARNES, likwidator.

GLUCHOTA ULECZALNA. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiiony słuch, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja, Liszki koło Krakowa. 5899

ZGUBIONE DOKUMENTY.  
SKOWRONEK ANTONI unieważnia zgubioną legitymację szoferską, wydaną przez Lwowski Urząd Wojewódzki. 5898

RUFUS KING.

## Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Myśli, że jesteśmy w jednym wieku.

— Ale przecież kiedyś dowie się? Chyba, że pani będzie unikała większych okrętów i znanych miejscowości. Ale pani tego nie robi.

— Później to już nie będzie miało znaczenia — rzekła z afektacją.

— Bo już go pani weźmie na harpun?

Zaśmiała się młodym, dzwicznym śmiechem. Ted poruszył się sennie i otworzył oczy na oślepiające słońce.

— Łatwo zaczepić harpunem — rzekła. — Nie potrzeba dużo czasu.

— Muszę z panią pomówić w cztery oczy — rzekł cicho i szybko Valcour. — Czy mógłbym?

Spojrzała zdziwiona.

— Czy to co ważnego?

— Tak.

— Dziś wieczorem, dobrze?

— Dziękuję pani.

— O czym państwo plotkujecie? — zapytał Ted.

### ROZDZIAŁ IV.

33° 50' szer. póln.  
64° 40' dług. zach.

Pomimo częstych podróży morskich radjotelegrafista Gans nie zdołał

pozbyć się skłonności do morskiej choroby. Nie doświadczał coprawda gwałtownych jej ataków, ale czuł stale gnienie w żołądku, miewał lekkie bóle głowy i tracił apetyt.

Tego wieczora wrócił po skończonej kolacji w menaży oficerskiej do swojej kajuty i założywszy aparat na głowę, wsłuchał się w hałasy w eterze. O tej godzinie i pod tą szerokością nie było na morzu wielkiej wrzawy. Wysłuchał dorywczej wymiany międzynarodowego kodu między okrętem belgijskim i amerykańskim kontynentem.

Po ośmiu dzwonekach zajrzał do niego drugi oficer Swithers na pogawędkę i na papierosa. Pogawędka trwała godzinę i objęła między innymi takie tematy jak: hipokryzję nabożnych ludzi, świętość macierzyństwa i popisy baletowe dziewcząt ze znanych obu młodzieńcom kabaretów. O dziewiątej orzekli jednogłośnie, że Antwerpja to nie Port Said i Swithers wyniósł się do ostatnim papierosie do swojej kajuty.

Gans został sam. Bębnił palcami po stole i denerwował się, czekając na ostatnie wiadomości. Chciał jak najprędzej zamknąć budę i iść spać. Życie na okręcie usposabiało do senności. Panował nad sobą, żeby nie usnąć.

Nareszcie! Radjotelegrafista notował szybko ołówkiem treść przysyłanej depeszy. W trakcie tej czynności skinął głową człowiekowi, który wszedł do kabiny i stanął koło stolika. Nie znał jego nazwiska i nie był go ciekawy. Wogóle uważał pasażerów za plażę. Przerzucił się na nadawanie i wystukał potwierdzenie. Koniec! Dynamo zamilkło jakby z westchnieniem. W ciszę, jaka nastąpiła, wdarł się wzmoczony szum niezmordownego oceanu.

— Ciekawa depesza.

— Owszem.

— Pewnie nie powinienem być jej czytać.

Gans oderwał depeszę od kalki. Traktował ciekawskiego grzecznie i jednocześnie surowo.

— Nie. Regulamin nie pozwala na takie rzeczy. Ale pan i tak nie rozumie szyfru.

— Pewnie to szyfr policji nowojorskiej, bo zaadresowane do Valcoura.

— No, chyba.

— Przypuszczam, że szyfry trzeba odbierać szczególnie starannie. Omyłka w zwykłej depeszy może ująć, ale w szyfrowanej...

Nie dokończył. Podniósł głowę i rozejrzał się uważnie po otaczających przedmiotach.

— O, to się rzadko zdarza. Chyba, że jest jakaś interferencja. Wtedy odbiera się transmisję dwa razy dla kontroli.

— Ma pan pomocnika?

— Nie. Na tym statku nie.

— Tak? Ale coby było, gdyby pana spotkał jaki wypadek?

— Nic.

— To znaczy, że nikt inny na tym statku nie umie się obchodzić z awaryjnością?

— Nie. Musieliby zaczekać, dopóki nie przybyli do portu i tam postarać się o nowego operatora.

Gans wstał od stolika.

— Idzie pan doręczyć depeszę?

— Depeszę zawsze się doręcza od razu. Zresztą domagają się tam natychmiastowej odpowiedzi, a ja chciałbym iść spać.

— Zaprowadzę pana do Valcoura, dobrze? Widziałem go przed chwilą koło kajuty kapitana.

— Dziękuję panu.

Wyszli z jasno oświetlonej kabiny na ciemny pokład.

— Piękna noc.

Z przyzwyczajenia Gans nie był wrażliwy na piękne czy niepiękne noce.

— Owszem...

— To jest fenomen fosforyzacji, prawda?

— Gdzie?

Przystanął koło burty.

— O, tam. Daleko na morzu. Widzi pan?

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (z tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadstawach 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 50 gr. — po kronice 50 gr. na 1-zej (pod nagłówkiem) 30 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 500 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 500 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%. — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarz Polka, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność odcztowa opłacona ryczałtem